Nr 211. Kraków, Środa 11 Maja 1910. Rok XXIX

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 13.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasz i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 13.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hesseles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankforcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Słowa publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Niebezpieczna reforma.

(Koresp. „N. Reformy“.)

Wiedeń, 10 maja.

Pierwsze czytanie projektu rządowego reformy regulaminu obrad Izby poselskiej jeszcze nie ukończone. Dyskusya toczy się powoli, ponieważ projekt nie budzi entuzyazmu nie tylko u zasadniczych przeciwników reformy regulaminu, ale nawet u zasadniczych jej zwolenników. I trudno się temu dziwić. Podczas gdy dawny regulamin umożliwia i ułatwia wszelką swawolę parlamentarną, to projektowany regulamin rządowy krępuje znowu wszelką swobodą i ścieśnia czynność poselską, zamieniając parlament na automatyczną maszynę do głosowania. Dla przedłożeń rządowych stwarza się wszelkie kautele i gwarancye załatwienia, dla wniosków i ustaw z inicyatywy posłów wychodzących, żadnych niema gwarancyj. Gdyby nowy regulamin uchwalony został w myśl projektu rządowego, byłby unikatem tak samo, jak nim jest regulamin dawny, tylko w znaczeniu wprost przeciwnem.

Tak ostry regulamin miałby może jeszcze racyę bytu w parlamencie angielskim lub francuskim, gdzie istnieją wielkie i silnie zorganizowane stronnictwa większości i mniejszości, ale w parlamencie austryackim, rozbitym na kilkadziesiąt stronnictw narodowych i politycznych, gdzie, jak praktyka poucza, łatwiej o koalicyę wszystkich Niemców przeciw Słowianom, aniżeli odwrotnie, regulamin taki stać się może klęską. I na jeszcze jedną ważną okoliczność zwrócić należy uwagę, ze względu na nasze szczególne stosunki parlamentarne i polityczne. Projekt rządowy nowego regulaminu ogranicza czas trwania dyskusyi i objętość każdej mowy nawet przy budżecie, wyklucza t. zw. techniczną obstrukcyę za pomocą imiennego głosowania itp. Cała władza parlamentu polegałaby więc w razie uchwalenia tej reformy głównie a właściwie wyłącznie tylko na głosowaniu. Izba poprostu może budżet, czy inne przedłożenia rządowe, przyjąć lub odrzucić.

To wystarczyłoby może istotnie dla krajów, mających rządy ściśle parlamentarne, jak Anglia lub Francya. Tam po odrzuceniu budżetu lub ważnej ustawy rządowej, gabinet 24 godzin nie zostałby na swem stanowisku. Ale w Austryi votum Izby nie cieszy się takim respektem i nie ma zazwyczaj takich następstw, jak gdzieindziej. Jeżli parlament austryacki czyni trudności, to grozi się mu rozwiązaniem Izby albo paragrafem 14; przecież stare doświadczenie poucza, że w Austryi przeciwnie przesilenie rządowe zamienia się na parlamentarne.

Regulamin w proponowanej przez rząd formie, zrobiłby z Izby posłów karykaturę parlamentu. Reforma regulaminu jest konieczną, usunięcie swawolnej obstrukcyi małych grup lub jednostek nieodzownem, ale musi to nastąpić w formie i w ramach, nie ścieśniających praw całego parlamentu. Reforma regulaminu powinna stanowisko parlamentu wzmocnić, lecz go nie może osłabić.

Według projektu rządowego wtorek i środa każdego tygodnia mają być rezerwowane wyłącznie dla przedłożeń rządowych i tylko na wniosek prezydenta i za uchwałą powziętą większością dwóch trzecich Izby można w tych dniach debatować o innych sprawach. Dyskusya musi się rozpocząć najpóźniej o godz. 11·30 przedpołudniem (początek posiedzenia o godz. 11).

Przedłożenia rządowe odsyłane bywają wprost do komisyi i tylko na żądanie stu członków Izby odbywa się pierwsze czytanie (dawny regulamin postanawia, że pierwsze czytanie musi się odbyć, jeśli tylko jeden poseł tego żąda). Komisya musi w pewnym oznaczonym terminie przedłożenie rządowe załatwić, w przeciwnym razie odbywa się drugie czytanie ustawy w Izbie, bez względu na to, czy komisya dyskusyę nad ustawą ukończyła, lub nie. Imienne i tajne głosowania mogą się odbywać tylko nad wnioskami rzeczowemi na żądanie stu posłów. Do dyskusyi i obrad Izby niepotrzeba kompletu; jest on konieczny tylko do głosowania i w razie zarządzenia jakichś wyborów. Z budżetem musi się komisya budżetowa załatwić najwyżej w przeciągu 6 tygodni! W dyskusyi generalnej wolno przemawiać najwyżej trzy kwadranse, w dyskusyi szczegółowej najwyżej 20 minut.

Z tych kilku postanowień, zawartych w projekcie rządowym reformy regulaminu, poznać już można całą tendencyę reformy, która w tej formie uchwaloną być nie może. Natomiast godzić się można na słuszne postanowienia, usuwające dotychczasowo nadużycie t. zw. „faktycznych sprostowań“, które mają w przyszłości zawierać rzeczywiście tylko prostowanie faktów, a nie polemiki. Uzasadnionem jest też podwyższenie liczby podpisów na interpelacyi z 15 na 25 i projekt zaprowadzenia pisemnych na nie odpowiedzi. Natomiast natrafią zapewne na opozycyę postanowienia dające prezydentowi zbyt rozległe prawa dyscyplinarne wobec posłów, naruszających spokój i porządek w Izbie także poza posiedzeniem Izby. Poseł może być wykluczonym na podstawie uchwały dwóch trzecich Izby, na 5 dni, a w razie powtórzenia na 14 dni, z całego gmachu parlamentu. Głosowanie odbywa się bez dyskusyi. Wykluczony poseł nie pobiera dyet.

Osobne postępowanie ma być wdrożone przeciw posłom, którzy obrazili osoby, nie należące do Izby, lub zarzucili im czyny karygodne. Obrażony ma prawo użalić się u prezydenta w przeciągu 4 tygodni, poczem prezydent przekazuje sprawę komisyi, z 9 członków złożonej, która ma prawo przesłuchiwać obie strony, a następnie zaproponować udzielenie posłowi nagany, wykluczenie z 14 posiedzeń i wstrzymanie dyet na 4 tygodnie.

Oto główne propozycye rządu. Komisya regulaminowa do której projekt odesłany będzie, powinna czuwać, aby zreformowanie regulaminu nie było zarazem zdeformowaniem parlamentu.

Sz.

Zjazd cara z Wilhelmem.

(Tel. „N. Reformy“).

Berlin, 11 maja.

„Voss. Ztg.“ donosi:

Możliwem jest, że zjazd cara Mikołaja z cesarzem Wilhelmem odbędzie się na wodach norweskich. Car bowiem ma się wkrótce udać z rodziną do Norwegii i zamieszkać w zamku Fredensborg.

Być może, że cesarz Wilhelm w czasie swej podróży północnej zajedzie do tego zamku, albo w jednym z portów norweskich spotka się z carem.

Walka z Izbą lordów.

(Tel. „N. Reformy“).

Londyn, 11 maja.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którem postanowiono sprawy reformy Izby lordów nie odraczać.

Zwłoka, wywołana przez śmierć króla Edwarda, będzie bardzo mała. Z początkiem czerwca zbierze się Izba gmin dla uchwalenia listy cywilnej dla nowego króla. Według przepisów angielskich, listę cywilną dla króla uchwala się raz na całe życie, a dotyczącej uchwały nie odnawia się co roku.

Po załatwieniu tej kwestyi Izba lordów będzie musiała zająć się uchwalonemi przez Izbę gmin rezolucyami w sprawie zniesienia swojego prawa „veta“ w sprawach budżetowych i wogóle finansowych. Gdyby Izba lordów rezolucye te odrzuciła lub przez obstrukcyę zwlekała z powzięciem uchwał, w takim razie prezydent ministrów Asquith zażąda od króla decyzyi albo przez zamianowanie nowych członków Izby lordów, albo przez rozwiązanie parlamentu. W każdym razie prezydent ministrów zdecydowany jest nie przedkładać Izbie lordów budżetu, dopóki Izba lordów nie zgodzi się dobrowolnie na zniesienie „veta“ w sprawach finansowych.

Zamach junkrów pruskich.

W celu poskromienia „buty socyalistów“ w Sejmie pruskim, junkrowie zamierzali znacznie obostrzyć regulamin obrad Izby poselskiej i rozszerzyć prawo dyscyplinarne jej prezydyum. Według ich intencyi i wniosków, prezydent miał otrzymać prawo wykluczenia krnąbrnego posła z odbywającego się właśnie posiedzenia. Izbie przysługiwać miało prawo rozszerzenia tego wykluczenia na sześć, a nawet więcej posiedzeń; dla wykorzystania zaś tego rodzaju kary miał stale przebywać w gmachu sejmowym oficer policyi z dziesięciu policyantami, którzyby w danym razie nieposłusznego posła gwałtem usuwali z sali.

Tego pragnienia, zmierzającego do pozbycia się raz na zawsze z Sejmu [illegible] głośniejszej opozycyi, konserwatyści [illegible] w czyn zamienić nie zdołali. Ów „[illegible]paragraf“ — jak prasa liberalna nazw[illegible] projekt takiego obostrzenia regulaminu, napotkał na opór w stronnictwie centrum, a nawet u znacznej części stronnictwa narodowo-liberalnego. Ostatecznie też przyjęto jedynie wniosek, ażeby prezydentowi Izby przysługiwało prawo wykluczenia posła, któryby nie reagował na zwykłe napomnienia, na przeciąg jednego posiedzenia. Dalej sięgające wnioski junkrów pruskich odrzucono.

Bardzo zajmującą była dyskusya nad tą sprawą. Nawet poseł narodowoliberalny Boisly, wybitny prawnik, przestrzegał przed tego rodzaju wprowadzaniem policyi do Izby i wskazywał na ewentualne następstwa takiego kroku. Rząd — wywodził ten poseł — oświadczył w komisyi, że ów oficer dowodzący patrolem policyi w Sejmie, nie byłby podwładnym prezydenta i Izby, lecz zwykłym funkcyonaryuszem państwowej władzy policyjnej. Jako taki popadłby w kolizyę z ustawami państwowemi i ze swemi obowiązkami, gdyby od niego żądano usunięcia przemocą posła z sali posiedzeń Sejmu. Do takiej czynnej interwencyi nie miałby bowiem żadnego tytułu prawnego. Sprzeciwiałaby się temu konstytucyjna nietykalność posłów, a nadto zwykły bierny opór dotyczącego posła przeciwko zarządzeniom prezydenta Izby nie mógłby być skwalifikowany, jako czyn karygodny, uprawniający policyę do użycia siły. Dotknięty taką interwencyą poseł mógłby śmiało stawić czynny opór policyi, a przez to — wobec istniejących ustaw — bynajmniej nie dopuściłby się przestępstwa, objętego nazwą „oporu przeciwko władzy“. Gdyby też następnie wytoczył policyi proces o nadużycie władzy, musiałby wygrać sprawę. Sądy pruskie nie mogłyby uznać takiego wkroczenia policyi za usprawiedliwione, ponieważ w ustawach nie ma przepisu, na którym by orzeczenie takie oprzeć można. Co więcej, każdy trybunał państwowy zmuszony byłby orzec, że uchwała Izby, dopuszczająca tego rodzaju wkroczenie policyi, jako sprzeciwiająca się ustawom, nie jest prawomocną. Nie ulega zaś wątpliwości, że posłowie socyalistyczni, ażeby wykazać niedorzeczność uchwały Izby, natychmiast sprowokowaliby taki konflikt. Ponieważ zaś przed sądem napewnoby sprawę wygrali — policya stanowczo potem odmówiłaby Izbie dalszych tego rodzaju usług, a na tem chyba powaga Sejmu bynajmniejby nie zyskała.

Te trafne uwagi prawnika sprawiły w Izbie niemałe wrażenie i przyczyniły się także do odrzucenia zbyt daleko sięgających wniosków konserwatywnych. Przez to atoli jeszcze sprawa ewentualnego wydalenia posła z sali posiedzeń bynajmniej się nie wyjaśniła. Kogo bowiem prezydent Izby użyje do ewentualnego „wyrzucenia“ z sali posła, który w razie wykluczenia go z posiedzenia dobrowolnie sali opuścić nie zechce? Zwykła służba Izby będzie do użycia siły w takim wypadku jeszcze mniej uprawnioną, niż policya. I kwestyę tę wyjaśni dopiero praktyka, a o to zapewne socyaliści rychło się postarają.

Koło polskie oświadczyło się słusznie przeciwko wszelkiemu obostrzeniu regulaminu. Mowca Koła, poseł ks. Jażdżewski, przemawiał przeciwko temu nawet niezwykle ostro i wywody swoje zakończył następującą uwagą:

„Potępiamy wszelki akt gwałtu przeciwko jakimkolwiekbądź posłom. Doznając sami prześladowań, sprzeciwiamy się każdemu gwałtowi, wszelkim niewłaściwym środkom policyjnym. Nie zgadza się z godnością tej Izby, aby posła tu na miejscu jego urzędowej działalności w danym razie schwycili zbirowie policyjni i wyrzucili. Dla tego głosować będziemy przeciwko proponowanym zarządzeniom“.

O drogę do Oceanu Indyjskiego.

Sprawa perska jest obecnie najważniejszą kwestyą polityki międzynarodowej. Rosya bowiem, odepchnięta bardzo skutecznie przez Japończyków od brzegów Oceanu Spokojnego, z tem większą bezwzględnością i uporem zaczęła dążyć do zaboru Persyi, ogarniętej płomieniem bezsilnej rewolucyi i znajdującej się w stanie całkowitego rozstroju, spotęgowanego tylko jeszcze bardziej spóźnionemi zdaje się próbami odrodzenia i wzmocnienia. Dla Rosyi posiadanie Persyi równałoby się uzyskaniu wolnej drogi na Ocean Indyjski, zdobyciu wyjścia na ciepłe, nie zamarzające wody, które stanowi tradycyjny już cel dążeń polityki caratu. Napór rosyjski na Persyę spotęgował się jeszcze bardziej w ciągu ostatnich lat dwóch, kiedy to przewrót konstytucyjny w Turcyi z jednej strony, a energia, jaką rozwinęła Austrya z okazyi aneksyi Bośni i Hercegowiny z drugiej, przekonały polityków rosyjskich, że dawny ich ideał wydostania się na ciepłe wody przez Bosfor i Dardanelle dzisiaj jest więcej, niż kiedykolwiek, utopijnym.

Także energia Niemiec, które, dążąc do utorowania sobie prostej drogi z Hamburga nad Ocean Indyjski, przystąpiły do budowy kolei Bagdadzkiej, na którą wydały już dotąd przeszło dwadzieścia pięć milionów marek, skłoniła Rosyę do pośpiechu w torowaniu sobie drogi przez Persyę do tego samego celu.

Anglia, która Ocean Indyjski ma pełne prawo uważać dotąd za swoje jezioro, a która z niezwykłą drażliwością śledzi każdy krok obcego mocarstwa w stronę brzegów tego Oceanu, pospieszyła zamknąć Niemcom drogę na Ocean Indyjski i obsadziła już przed sześciu laty miasto arabskie Koweit, które było upatrzone jako jedyny, naturalny punkt końcowy kolei Bagdadzkiej. Obawiając się zaś mimo to więcej silnych i przedsiębiorczych, a bogatych Niemiec, niż osłabionej, zdezorganizowanej i ubogiej Rosyi, Anglia pospieszyła właśnie z Rosyą zawrzeć umowę co do rozpadającej się Persyi i rozdzielić ją na dwie sfery wpływow, przedewszystkiem w tym celu, aby wyprzeć w ten sposób wpływy niemieckie w Persyi.

Dzisiaj też toczy się głucha walka między Niemcami a Rosyą o przewagę w północnej Persyi. Anglia w walce tej bezpośredniego udziału nie bierze, ale potajemnie, gdzie tylko może, obu walczącym stronom stara się — zaszkodzić... Okazało się to w ostatnich czasach przy okazyi pożyczki perskiej, którą rządy rosyjski i angielski były gotowe udzielić Persyi, ale pod warunkiem, że zobowiąże się ona nie wydawać nikomu koncesyj kolejowych, oprócz Rosyi na północy Persyi, Anglii zaś na południu. Rząd niemiecki zaprotestował przeciw tym warunkom, które były obliczone na całkowite wyparcie Niemiec z Persyi, i ze swej strony zaproponował Persom pożyczkę na bardzo korzystnych warunkach i bez wszelkich upokarzających Persyę kauteli. W odpowiedzi na to rząd petersburski poufnie zawiadomił gabinet teherański, że nigdy nie zgodzi się na to, aby Persya pożyczała od Niemiec, skoro ma do dyspozycyi banki rosyjskie i angielskie. Persya znowu za poduszczeniem Niemiec, nie chcąc przyjąć ciężkich i upokarzających warunków pożyczki rosyjsko-angielskiej, nie otrzymała jej znikąd i musiała uciec się do podwyższenia podatków, aby swoje rozpaczliwie puste kasy jako tako wypełnić.

Cały ten incydent z pożyczką perską jest niewątpliwie tylko wstępem do wielkiej gry między temi trzema mocarstwami o panowanie nad Persyą, która, podobnie jak przed trzema tysiącami lat, tak i dzisiaj, jest punktem węzłowym najważniejszych dróg handlowych, łączących z sobą trzy kontynenty. Na razie Anglia, wierna swojej zasadzie sojuszu ze słabszym, pozwala Rosyi na umacnianie swoich wpływów w północnej Persyi, chcąc za tę cenę pokrzyżować plany azyatyckie Berlina. Ale ta przyjaźń anglo-rosyjska nie może trwać długo i musi skończyć się w chwili, kiedy okaże się, że Rosya stała się już w Persyi niebezpieczniejszą dla Rosyi niż Niemcy. A stanie się to wówczas, kiedy Rosyi uda się urzeczywistnić jeden ze śmiałych jej planów kolejowych w Persyi, które oddawna ma już przygotowane, a które otworzyłyby jej dostęp do Oceanu Indyjskiego.

KAZIMIERZ PRZERWA-TETMAJER.

GRA FAL.

Powieść w związku z „Królem Andrzejem“.

30 (Ciąg dalszy).

Posuwano się w nocy, forsownym marszem. Dzień zaczęło, a oni jeszcze szli.

— Psiakrew! Dokąd nas pędzą!? — mruknął Krupiński.

— Boh zna! Może na śniadanie? — szepnął Kurakin obok w szeregu.

Grunt pod nogami począł się stawać miękki, błotnisty.

— Idziemy na kaczki — ozwał się jakiś Chorwat.

Szli. Buty grzęzły, poczęli zapadać po kostki. Rozpoczęły się krzewić szuwary i sitowia. — Gwoździk spojrzał nad siebie: trzy czaple kołysały się pod niebem.

Deszcz mżył.

— Z dołu woda, z góry woda!...

Stać!

Stanęli.

Dzień już był: chmurny, drobnym deszczem siekący.

Kapitan zbliżył się do oddziału, w którym stał Gwoździk. Spojrzał na niego i zapytał:

— Ty mały, a gdzie ty podział krzyż, co wczoraj dostał?

Gwoździk zląkł się, chciał coś wybełknąć i język zaplątał mu się w ustach.

— Zgubił może, jak szedł szukać rannych?

— Tak jest, panie kapitanie! Ja zgubił.

— Szkoda — rzekł kapitan i poszedł dalej.

Dziesiąta, jedenasta, dwunasta — liczyli na zegarkach, którzy mieli; stano w błocie na czczo i w ciągłem pogotowiu.

— Co to jest?! Po co my tu u starego dyabła?! — mruczał Krupiński.

Wtem, gdzieś z daleka, przed sobą usłyszano salwę karabinową.

— Ot po co? Po to! Brat! — odparł mu Wasyl Iwanowicz.

— To nasi... Z frontu...

Salwa za salwą grzmiały. Niewidać było nic z sitowia nad głową.

W tem kapral Kroat, co po rannych chodził, chwycił się za pierś pod gardłem, krew bluznęła mu z ust — bez jęku padł i chlupnął w moczarze.

— Ot, po co my! — ale Wasyl Iwanowicz nie skończył, gdy mu kula czapkę z głowy zerwała.

— Jej Bohu! Fryzyer!

Bęc, bęc — od czasu do czasu żołnierz się walił z jękiem między sitowie i szuwary.

Kto strzela? Skąd?

Komenda. — Kazano w błoto paść. Dwie godziny leżeli pod ogniem.

— Panie kapitanie, ludzie nie wytrzymają dłużej ognia i wody — ozwał się młody podporucznik do kapitana.

— Trudno... Muszą...

I istotnie ludzie już wytrzymać nie mogli. Więcej wody, niż kul. Poczęli się dźwigać.

W tem z nieopodal krzyknął wściekły głos:

— Leżeć! Kto się podniesie — kula w łeb!

— Podpułkownik — szepnął kapitan do podporucznika.

— Czekajmy, aż front wyginie, albo się cofnie. Kto poszedł oprócz naszej brygady?

— Zdaje mi się, że drugi pułk strzelców bułgarskich. Te kule, co tu padają, to przypadkowe. Nas nie widzi nikt.

— Ale zginąć od nich można — przypadkowo — mruknął dość głośno Krupiński.

— Co?! — odwrócił kapitan twarz czerwoną z gniewu. — Kto się odezwał?!

— Ja — rzekł po chwili milczenia dość zuchwale Krupiński, podnosząc nieco głowę.

— Milczeć, bo kula w łeb!

Krupiński chciał coś powiedzieć, ale Kurakin trącił go łokciem w karabin.

Niewidoczny dla żołnierzy nieprzyjaciel raził coraz gęściej. Nagle porwał się z błota jakiś ogromny żołnierz i z krzykiem: nie będę dłużej leżał! — począł biedz naprzód. Skakał przez żołnierzy i zwalił się z rykiem. To któryś podoficer pchnął go z dołu w brzuch bagnetem.

Żołnierz rykiem napełnił powietrze i nie ustawał ryczeć. W Gwoździku zakrzepła krew. Żołnierze poczęli się w grozie poruszać. Żołnierz ryczał jak zwierzę.

Kapitan dźwignął głowę i zawołał: dobij!

Podoficer przyłożył lufę rannemu do skroni i wypalił.

Żołnierz umilkł.

Gwoździkowi wydawało się, że ten dzień nie skończy się nigdy. Nigdy nic podobnego nie słyszał, ani sobie nie wyobrażał. Przekradanie się przez bagna Skrzetuskiego pod Zbarażem wydawało mu się igraszką, bo Skrzetuski był w ruchu, nikt do niego nie strzelał i wiedział, po co wyszedł i dokąd idzie. Przytem był sobie sam panem. Tu zaś był głód, zimno, wilgoć, deszcz, wróg strzelający, którego nie widać i żelazna dyscyplina, nawet wobec śmierci.

W Gwoździku począł się rodzić bunt. Tu nawet ranni byli pod komendą. Dopiero śmierć uwalniała od rozkazów.

Zdemoralizowanie ogarnęło Gwoździka z głodu, zimna i okropności położenia. Miał ochotę rzucić karabin. I poczęła się w nim budzić myśl: po co tu przyszedł? Po co rzucił Kraków i warsztat majstra Szalonka? Po co dobrowolnie poszedł szukać wojny i jej strachów? Po co się tu wepchał?! Na co? Po co?

Mieli racyę towarzysze socyaliści, którzy radzili o tem, że wojska i wojen nie powinno być i darli się w ujeżdżalni krakowskiej: hańba! — przy wspomnieniu służby wojskowej i podatków na wojsko.

Wawel, Zygmunt. Rynek krakowski, wieża ratuszowa, kamień Kościuszki na Rynku — wszystko to, wszystko to niech dyabeł porwie! Gwoździk począł mdleć z wysiłku i osłabienia.

W sitowiu ukazali się strzelcy bułgarscy. Uciekali.

Z karabinami w rękach, rozgarniając sobą trzciny wodne, wielu z rękami na tyle głowy, jakby je od kul ścigających osłonić chcieli, poczęli się sypać kupą na leżący w błocie batalion.

— Uciekajcie! — Uciekajcie! krzyczeli.

Z sitowia wydarł się z boku pułkownik, pieszo, z szablą w ręku.

— W nich! Pal! — wrzasnął na piechotę, która w pomieszaniu zaczęła się już podźwigać z błota.

Szablą wskazał na strzelców.

Ale piechotnicy nie strzelili. Ogarnął ich strach. Nawała strzelców bułgarskich wpadła na nich, splątała się z nimi, krzycząc: ratuj się! Uciekaj!

Piechotnicy jęli uciekać razem. Wielu z przestrachu rzuciło karabiny. Uciekali jak sarny. Nagle poczęli tonąć. To jezioro Błotne rozpoczynało głębię.

— Jezus Marya! — Tam wróg, tu woda! — wołali rozpaczliwie żołnierze. A już słychać było wycia tonących.

W okropnem przerażeniu gnał Gwoździk przed siebie. Czuł strach zupełnie niewypowiedziany, niepojęty, szalony i do szaleństwa podobny. Na domiar, ścigająca kula karabinowa uderzyła mu w kolbę karabinu i strzaskała ją na drzazgi. Tem większy jeszcze strach go ogarnął, że czuł się bezbronny. Ale nie puścił karabina z nasadzonym bagnetem i rozłamywał nim sitowia. Ujrzał przed sobą ziemię. Chwała Bogu!

Potem uciekał wraz z innymi w pagórki, gdzie się zatrzymano bez tchu i niewiadomo dlaczego.

Okropna wrzawa armat i karabinów dawała się słyszeć z pola bitwy. Dowódcy usiłowali przywrócić żołnierzom przytomność, opamiętać ich. Gwoździk widział jak wicher przelatujące baterye artyleryi konnej. Konie i armaty zdawały się nie tykać ziemi. Czterdzieści armat sześciokonnych przeleciało mu przed oczyma. W szalonym galopie wpadli artylerzyści na wzgórek, zakręcono armaty, odprzęgnięto konie i huk, od którego atmosfera zadrżała, rozległ się z dział czterdziestu. Ale niedługo granaty, szrapnele, kartacze, zasypały artyleryę słowiańską. Gwoździk widział, jak u jednej z armat koła poprostu rozprysnęły się w powietrze. Artylerzyści poczęli padać. Konie, z których pozsiadali oficerowie, podoficerowie i kaprale, wyrywały się trzymającym je za uzdy żołnierzom; konie od armat, opodal stojące, również szalały. Wtem popędzono z niemi ku armatom. Co za straszny widok! Pociski nieprzyjacielskie lały się jak deszcz piorunów na artyleryę. Konie poczęły wspinać się, padać trafione, wierzgać i rżeć przeraźliwie.

Z koniem z rozdartemi wnętrznościami w parze przy dyszlu, wleczonym przez inne, przegnała na łeb na szyję pędząca na dół ze wzgórka armata. Artylerya nie utrzymała się na pozycyi ani pięciu minut, uciekała.

— Co to jest?! Na Boga! Klęska?! — krzyknął niedaleko od Gwoździka stojący jego pułkownik.

(C. d. n.)

Wybitny pisarz amerykański A. Povell, który z polecenia redakcyi miesięcznika „Everybody's Magazine" objeżdżał z końcem roku ubiegłego Persyę i środkowo-azyatyckie posiadłości rosyjskie, zamieścił w wspomnianym miesięczniku obszerną rozprawę, w której bardzo obszernie i na podstawie autentycznych danych przedstawia te dążenia rosyjskie do Oceanu Indyjskiego.

Otóż Povell twierdzi, że Rosya zamierza wybudować przez Persyę kolej, która zaczynając się w Eriwaniu, gdzie łączyłaby się z siecią kolei rosyjskich, szła by następnie przez Dżulfę, Tauris, Teheran, Ispahan, Jezd, Bender, Abbos i kończyłaby się w Czabarze, na brzegu Oceanu Indyjskiego, u wejścia do Zatoki Perskiej. Autor amerykański zapewnia, że Rosya dawno już myśli o tym nieznanym dotychczas porcie, który posiada nie tylko ogromne handlowe, ale co ważniejsze, wielkie także znaczenie strategiczne. Opanowawszy Czabar, uczyniłaby Rosya Ocean Indyjski tak samo bezużytecznym dla Anglików, jak bezużytecznem jest dla niej Morze Czarne bez Bosforu i Dardanellów. Posiadając port Czabar, mogłaby Rosya przerzucić swoje wojska nad Ocean Indyjski i koncentrować je pod samą granicą Indyj, w bezpośredniem pobliżu Karaczu i Bombaju.

Z Petersburga do Czabaru, odległość wzdłuż projektowanej kolei wynosiłaby 4.300 mil angielskich, t. j. siedm dni i nocy drogi średnio szybkim pociągiem. Z Czabaru do Bombaju jest dwa dni drogi, tak, że podróż z Paryża do Bombaju koleją trwałaby maksymalnie 11 dni, podczas gdy dziś przez Kanał Suezki trwa ona dni co najmniej 15.

Drugi projekt, jeszcze wygodniejszy dla Rosyi, polega na przeprowadzeniu kolei przez Afganistan. Na północnej granicy tego państwa znajduje się forteca rosyjska Kuszka, będąca zarazem końcowym punktem kolei Merwskiej. Na przeciwległej zaś stronie państwa Emira afgańskiego, znajduje się angielski fort Czamak, od którego rozpoczyna się Kwetska linia kolejowa, łącząca Afganistan z Indyjską siecią kolejową. Przestrzeń między Kuszką a Czamanem wynosi 438 mil angielskich. Przeprowadzenie przez nią kolei nie byłoby trudnem, a w każdym razie byłoby łatwiejszem, niż budowanie kolei na przestrzeni kilku tysięcy kilometrów przez pustynie perskie w kierunku do Czabaru. Kolej afganistańska połączyłaby Indye z Europą najkrótszą drogą. Wówczas drogę z Paryża do Bombaju możnaby odbyć, nie wysiadając nawet z wagonu, w ciągu ośmiu do dziewięciu dni, a to przez Berlin, Warszawę, Rostow nad Donem i Baku, albo Orenburg, Taszkent, Merw, Kuszkę, Herat, Kangadar, Czaman, Hajderabad, Baroda, Bombaj, Kalkutta.

Z obu tych projektów rosyjskich mniej niebezpiecznym dla Anglii jest projekt afganistański. Dopuszczając bowiem po tej drodze Rosyę do granic cesarstwa Indyjskiego, Anglia unika równocześnie pojawienia się wojennej i handlowej floty rosyjskiej w zatoce Perskiej, którąby mogła zniweczyć znaczenie tamtejszej floty angielskiej, odbierając jej monopol komunikacyi na oceanie Indyjskim.

Dotychczas wprawdzie Anglia stoi na tem stanowisku, że wybudowanie jednego kilometra kolei przez Rosyę poza Kuszkę uważałaby za „casus belli". Ale jest bardzo możliwem, że chcąc pozbawić niemiecką kolej Bagdadzką tranzytowego znaczenia, odstąpi ona od tej zasady i zgodzi się na połączenie kolei rosyjskich z indyjskiemi przez Afganistan.

Jakkolwiek się stanie, Povell utrzymuje, że jedna z tych linij kolejowych, perska albo afganistańska, będzie w niedalekiej przyszłości zbudowaną, zmieniając znowu bardzo znacznie punkt ciężkości polityki mocarstw europejskich w Azyi i otwierając dla niej nowe, nieznane dotąd a bardzo rozległe perspektywy.

Popularny władca.

Zdobycie sobie popularności — pisze jeden ze znanych publicystów niemieckich w „Berl. Tageblacie" — nie jest dla królów rzeczą trudną. Przeciwnie, trudniej dla nich nieraz — n i e b y ć popularnym. Narody bowiem, nawet najbardziej wolnomyślne i postępowe, odczuwają zawsze jeszcze pewną potrzebę składania hołdów, przyczem nieraz bynajmniej nie wymagają, aby osobistość, będąca przedmiotem ich hołdu, odznaczała się mądrością Marka Aureliusa albo genialnością Napoleona I. Władca podzielający upodobania i uczucia swego narodu, może być pewnym ogólnej sympatyi. Edward VII byłby też stał się popularnym nawet bez swej politycznej mądrości, już dlatego, iż umiał żyć w zgodzie i w ścisłym kontakcie ze swoim czasem i z współczesnymi.

Lecz nadzwyczajna popularność Edwarda VII wynikała z innego jeszcze czysto osobistego motywu, który zobaczymy od razu, jeśli porównamy tego władcę Anglii z innym, niedawno zmarłym królem, mianowicie Leopoldem belgijskim. I to był przecież polityk mądry, monarcha jaknajściślej konstytucyjny i człowiek bez uprzedzeń — a jednak przez niewielu tylko był lubiany, a przez wielu nienawidzony. Sprawiło to zapewne jego postępowanie bezwzględne, jego lekceważenie wszelkiej przyzwoitości i jego przykre dla obcych zatargi z najbliższą rodziną — więcej atoli przyczynił się do tego zapewne jego wrodzony czy nabyty p e s y m i z m. Natomiast Edward VII był w całem tego słowa znaczeniu uosobieniem optymizmu na tronie, i to optymizmu prawdziwego, szczerego, który jest nieoddzielnym od tolerancyi. Był on optymistą we wszystkiem, co mówił i czynił, zarówno w sposobie, w jaki używał życia, jak i w swej obejmującej świat cały śmiało zakreślonej polityce. Trapiona różnemi cierpieniami i troskami ludzkość sprzyja tego rodzaju osobistościom na wyżynach, woli takich władców, niż owych sztywnych i ponurych, opierających się jedynie na swem rzekomem posłannictwie z Bożej łaski.

Ta ocena i charakterystyka zmarłego króla, oraz przyczyn jego popularności jest najzupełniej trafna. Najwięcej zapewne sympatyi zdobywała mu owa niczem nie zamącona pogoda i swoboda, z jaką szedł przez życie i ów takt niezwykły, okazywany w stosunku króla do publiczności.

Takt ten przebijał się zwłaszcza w jego postępowaniu za życia matki. Nigdy wówczas nie wysuwał on się na plan pierwszy, zawsze, nawet w swoich misyach politycznych, występował jedynie jako wysłannik i zastępca królowej. W życiu towarzyskiem na dworze dokonał on wielkiego przewrotu, a mianowicie zdemokratyzował je znacznie, pozbawił je dawnej tradycyjnej sztywności i eksklusywności. Dawniej arystokracya angielska stroniła wprost od bogatego mieszczaństwa i żadnego z niem nie utrzymywała towarzyskiego kontaktu. Pod egidą ówczesnego księcia Walii szranki te padły, a wraz z niemi padły także rozmaite arystokratyczne uprzedzenia. Na przyjęciach w Marlborough House i w Sandringham spotykały się obie te sfery i zbliżały ku sobie. Znany był wówczas i głośny przyjacielski stosunek zmarłego króla do Rotschilda i barona Hirscha. W kołach starej arystokracyi angielskiej z początku niechętnie spoglądano na ten stosunek, z biegiem lat atoli takt króla i pod tym względem spowodował znaczną zmianę zapatrywań i poglądów.

W przyjaźni wogóle był Edward stałym i wiernym. Pierwszą jego guwernantką była lady Lyttleton, siostra Gladstone'a, która kierowała jego wychowaniem do 7 roku życia. Za jej pośrednictwem książę już w młodym wieku zbliżył się do tego znacznie od niego starszego wielkiego męża stanu i dość częstym u niego bywał gościem. A jakkolwiek nie we wszystkiem zgadzał się z jego poglądami, zawsze okazywał mu wielki szacunek i zupełne zaufanie. Gdy Gladstone ustępował z areny politycznej, na życzenie księcia i na upamiętnienie bliskich ich stosunków, wspólnie się fotografowali. Tak samo wiernej przyjaźni dochował on towarzyszom zabaw dziecięcych, lordom Valletort, Teesdale i Lindsay.

W klubach, do których należał usuwał przesadną etykietę, zwłaszcza względem swej osoby i żądał, ażeby traktowano go na równi z innymi członkami. Z jego inicyatywy ustały też dawniejsze, niezmiernie długie w Anglii uczty i bankiety. Edward VII, jakkolwiek smakosz wielki, nie lubił długo siedzieć przy stole i ograniczył także czas trwania bankietów dworskich na conajwyżej półtorej godziny. Za to lubił bardzo swobodną pogawędkę po obiedzie przy cygarze, był bowiem namiętnym palaczem.

Wielki lubownik dobrej muzyki, usiłował on wpływać w tym kierunku na gust i słuch publiczności angielskiej, nie bardzo wybrednej w tej dziedzinie. Bawiąc w Londynie nigdy nie opuścił żadnej premiery w Coventt Garten — a na wybitniejszych operach bywał kilkakrotnie. Dyrektorowi opery, Harrisowi, nadał tytuł baroneta, zniósł też stary zwyczaj, według którego dyrektor opery zniewolony był witać przybywającą do teatru rodzinę królewską w westibulu i jak lokaj ze świecą w ręku wprowadzać ją do loży. Nigdy też nie pozwalał na to, ażeby z rozpoczęciem przedstawienia czekano na niego, tak samo nie opuszczał teatru podczas przedstawienia, ażeby nie przeszkadzać publiczności.

Te drobne rysy postępowania zmarłego króla tłomaczą już jego wielką popularność towarzyską. Popularność polityczną zjednały mu jego śmiałe a zawsze korzystne dla Anglii plany i akcye, o których już pisaliśmy. Jego inicyatywa w dziedzinie polityki zagranicznej spotkała się z początku z pewnem zdziwieniem i niedowierzaniem ze strony opinii publicznej; gdy atoli przekonano się o wielkiej jego zręczności dyplomatycznej i o zupełnem zrozumieniu interesów państwa, okazywano mu bezwzględne zaufanie. Faktem też jest, że podniósł on w państwie swojem bardzo powagę i wpływy korony, nie naruszając bynajmniej zasad konstytucyjnych swego państwa. Umarł też jako ulubieniec narodu, a żal po nim nie jest bynajmniej objawem „wiernopoddańczej konwencyonalności".

Kronika.

Kraków, 11 maja.

Stosunki na stacyi kolejowej w Krakowie. Piszą nam z miasta:

Niemożliwe do zniesienia stosunki, panujące zarówno na krakowskim dworcu kolejowym, jak i w pociągach na linii kolei północnej dobrze są znane podróżującym. Dla charakterystyki wystarczy przedstawić kilka przykładów. I tak n. p. pociąg odjeżdżający z Krakowa w sobotę o godz. 2 po połud. był tak przepełniony, że podróżni, ściśnięci jak śledzie w beczce, jechali stojąc w korytarzach i na pomostach, łączących wagony, co poza zmęczeniem, niewygodą, niebezpieczeństwem życia, połączone jest również z bardzo łatwą możliwością choroby, gdyż stanie na chłodnym i deszczowym wietrze przez kilka mil jazdy do zdrowia chyba się nikomu nie przyczyni.

Urągowiskiem wprost dla podróżnych były np. dziwnie „jurystyczne" wywody jednego z konduktorów, który żalących się na brak miejsca podróżnych pouczał, że istnieje przepis, iż do danego wozu może tylko tylu wejść osób dla ilu jest miejsca, a reszta może na wyjazd z Krakowa czekać choćby tydzień.

Jeszcze lepiej przedstawiał się odjazd tego pociągu z Krakowa w poniedziałek o godz. 2 po południu. Już po godz. 1 w południe otwarte zaledwie dwie kasy z biletami oblegały tłumy podróżnych, kupujących bilety jazdy. Minuty za minutami upływały. Kasyer przy pierwszem okienku od peronu spokojnie załatwiał po 3—4 pasażerów na 5 minut, tak, że w rezultacie kilkudziesięciu mimo własnej woli niedoszłych pasażerów — mogło się tylko patrzeć z za szklannych drzwi poczekalni na odjeżdżający pociąg, jak zwykle przepełniony tak, że konduktorzy formalnie nie byli wstanie przecisnąć się dla skontrolowania biletów.

Wobec tego rodzaju stosunków koniecznem jest, aby dyrekcya kolei północnej zarządziła odchodzenie z Krakowa po południu dwóch pociągów osobowych, podobnie jak to było dawniej. Jeden pociąg odchodziłby n. p. tylko do Trzebini odwożąc osoby jadące do Granicy i młodzież szkolną, dojeżdżającą do szkoły w Krakowie z Zabierzowa, Rudawy, Krzeszowic i t. d. Drugi zaś pociąg zabierałby podróżnych, zdążających do dalszych stacyj w kierunku Wiednia. Wymaga tego wygoda publiczności, która za drogie pieniądze winna mieć odpowiednie pomieszczenie w pociągu, oraz wzgląd na funkcyonaryuszów kolejowych, którzy obecnie nie są wprost w stanie spełniać swoich obowiązków urzędowych. Również koniecznem jest otwarcie przed odjazdem pociągów na krakowskim dworcu kolejowym wszystkich czterech kas z biletami III klasy, aby podróżni nie potrzebowali wystawać zdenerwowani kwadransami przy kasie, częstokroć bezowocnie. Zarząd kolejowy nie poniósłby chyba w swoich dochodach uszczerbku, gdyby w braku sił, utworzył kilka nowych posad kasyerów kolejowych na dworcu krakowskim.

To samo odnosi się do pociągów pospiesznych i błyskawicznego, odchodzącego z Krakowa do Wiednia o godzinie pół do 3 po południu. Do tego pociągu otwieraną jest tylko jedna kasa, co naturalnie połączone jest z fizyczną niemożliwością kasyera obsłużenia wszystkich podróżnych, zwłaszcza że równocześnie podróżni kupują bilety do pociągu w stronę Lwowa.

Często się też słyszy głośne słowa oburzenia podróżnych niemieckich na „galicyjskie" porządki, którzy chyba nie wiedzą o tem, że źródłem tych porządków jest właśnie niemiecka, wiedeńska dyrekcya kolei północnej, która na terenie galicyjskim okazuje swą niezwykłą umiejętność lekceważenia publiczności, z której rok rocznie ciągnie milionowe dochody.

Sprawą tą, tak dotkliwie dotykającą licznych podróżnych, powinni się zająć krakowscy posłowie, oraz tak kompetentny w tej sprawie krajowy związek turystyczny, i przypilnować pomyślnego jej załatwienia.

Nadmienić jeszcze należy, że pełnienie służby przy kasach kolejowych przez żołnierzy policyjnych jest niewłaściwem. Służbę tę pełnić powinni funkcyonaryusze kolejowi, mogący podróżnym dać każdej chwili objaśnienia co do odjazdu pociągów, mogący regulować porządek kupujących bilety w odpowiedniej porze do odpowiednich pociągów. Żołnierzom policyjnym powinna być pozostawioną wyłącznie służba bezpieczeństwa.

Pogrzeb ś. p. Henryka M ü l d n e r a, kierownika administracyi „Czasu" odbył się wczoraj po południu przy licznym udziale publiczności, oraz reprezentantów różnych towarzystw, których zmarły był członkiem. Nad grobem pożegnali zmarłego prof. Kozłowski imieniem Sodalicyi i p. Józef Hopcas, który imieniem redakcyi „Czasu" jako najdawniejszy towarzysz pracy zmarłego oddał w dłuższej przemowie hołd jego pamięci.

Bolesny cios dotknął zasłużonego kompozytora, p. Władysława Żeleńskiego. Jak już wczoraj donieśliśmy, syn jego Edward, 32 letni urzędnik Tow zaliczkowego, zmarł nagle w nocy z wtorku na środę. Niespodziewany zgon młodego człowieka, znanego w kołach towarzyskich Krakowa ze swych zalet charakteru i pogodnego usposobienia, wywołał ogólne współczucie w mieście. Ś. p. Edward Żeleński był wielkim miłośnikiem literatury i sztuki, sam wysoce wykształcony i muzykalny, brał niejednokrotnie udział, jako pianista, w produkcyach publicznych, oraz dokonywał przekładów z literatury francuskiej, z których kilka zamieściliśmy w naszem piśmie. Ciężko dotkniętemu ojcu i rodzinie zasyłamy wyrazy szczerego współczucia.

Z Towarzystwa muzycznego. Próby chóru na uroczystości Chopina i obchód Grunwaldzki odbywają się w dalszym ciągu a mianowicie: w poniedziałki i czwartki od 5—6 dla chóru żeńskiego, a od 6—7 dla chóru męskiego. Zarząd Towarzystwa muzycznego uprasza członków chóru o jak najliczniejszy współudział.

Towarzystwo mleczarskie zamierza urządzić w czerwcu wycieczkę naukową do Niższej Austryi i Węgier. Wycieczka ta, projektowana na przeciąg dni 6, będzie miała na celu zwiedzenie we Wiedniu zakładów „Wiener Molkerei", „Niederoesterreichische Molkerei", Biura pośrednictwa pracy wiedeńskiego Towarzystwa rolniczego, „Eier-Butter Export Genossenschaft", oraz większych i mniejszych gospodarstw w Niższej Austryi, dalej uczestnicy Dunajem podążą do Węgier i zwiedzą tam Budapeszt (mleczarnię miejską centralną) i również mniejsze i większe gospodarstwa węgierskie. Zgłoszenia przyjmuje sekretaryat Towarzystwa mleczarskiego. (Kraków, pl. Szczepański l. 8 III p.).

Dręczenie zwierząt. Wczoraj po południu aresztował policyant Ludwika Troję z Biskupic, w powiecie wielickim, woźnicę od Arona Sprechera, który przy wywożeniu ru[illegible]ska z ulicy Starowiślnej niemiłosiernie smagał bi[illegible]n konie, nie mogące uciągnąć zbyt wielkiego [illegible]ężaru. Policya skazała Troję na 12 godzin aresztu.

Z kraju.

Tarnów, 10 maja. (W sprawie pragmatyki służbowej. — Wycieczka techników. — Przedstawienie klasyczne. — Wybory do Rady miejskiej z III. Koła).

Pod przewodnictwem naczelnika sąd. z Tuchowa, dra Matakiewicza, odbyło się onegdaj w sali ratuszowej w sprawie pragmatyki służbowej zgromadzenie urzędników, pomiędzy którymi znajdowali się delegaci z Dębicy, Dąbrowy i Tuchowa. Pierwszy zabrał głos ks. dr Żyguliński i w dłuższem przemówieniu przedstawił szanse pragmatyki służbowej w parlamencie. Oświadczywszy się za słusznemi postulatami urzędników, mowca wezwał urzędników do energicznej agitacyi.

Referat wygłosił starszy oficyał sąd. p. S i e n k i e w i c z. — Referent streścił projekt pragmatyki służbowej, podniósł konieczność podziału urzędników na trzy grupy, zamiast na cztery, omówił sprawę urlopów i komisyi personalnej, oraz oświadczył się za 15% dodatkiem drożyźnianym, a przeciw dążności pozbawienia urzędników praw politycznych.

Po przemówieniu p. G r u n d b ö c k a z Dębicy, uchwalono przedłożone rezolucye, w których silnie podkreślono potrzebę ochrony urzędniczych praw obywatelskich. Nadto uchwalono zwrócić się do rządu, aby do czasu wprowadzenia pragmatyki służbowej i czasowego awansu wprowadzono dodatek drożyźniany w wysokości piętnastu procent od pobieranej płacy.

W ostatnich dniach ubiegłego tygodnia bawiła w naszem mieście wycieczka techników ze Lwowa z profesorami: Matakiewiczem i Łopuszańskim. — W pierwszym dniu swego pobytu panowie technicy zwiedzili osobliwości miasta, oraz roboty wodociągowe w Krzyżu i Świerczkowie. Wieczorem odbyła się w hotelu „Bristol" uczta — wydana przez gminę. Toastowali burmistrz dr Tertil, starszy inżynier Mordyniewicz, dr Goldhammer i inni. Drugi dzień poświęcono zwiedzaniu robót regulacyjnych na rzece Białej.

Miłą niespodziankę sprawiło naszym mieszkańcom przedstawienie „Os" Arystofanesa w przekładzie prof. Butrymowicza, urządzone siłami Towarzystwa miłośników dramatu klasycznego z Krakowa. Amatorzy wywiązali się z powierzonych im ról bardzo dobrze, a rola starca Filokleona podobała się powszechnie. Liczna publiczność serdecznie oklaskiwała wykonawców.

Naprężenie wyborców z III. koła z powodu bardzo bliskiego terminu wyborów (11 i 12 maja) dochodzi do zenitu. — Konwentykle odbywają się codziennie; walka afiszowa wrze na całej linii. O ile w przybliżeniu można określić horoskopy wyborów, to w III. Kole największe szanse mają: ksiądz infułat Walczyński, dr Goldhammer i dr Schützer. Wszystkie inne kandydatury są niepewne. Wprawdzie dra Goldhammera zwalcza energicznie burmistrz wraz z drem Schützerem, mimo to szanse jego w ostatnich dniach podskoczyły znacznie, skoro stowarzyszenie „Gwiazda" z ks. posłem Kopycińskim oświadczyło się za kandydaturą wiceburmistrza. Mamy skutkiem tego ciekawy objaw rozłamu partyi narodowo-demokratycznej w naszem mieście: jedna część zwalcza energicznie dra Goldhammera, druga z duchowieństwem na czele popiera jego kandydaturę.

Oprócz listy magistrackiej, którą w swoim czasie podaliśmy, kandydują z III. Koła pp.: Józef Maschler, Leon Majewski, Mojżesz Kupferberg i Józef Chciuk jako radni, Franciszek Jordan, Abraham Kleinhändler i Stanisław Dagnan jako zastępcy. — Mniejsze szanse mają pp.: Paweł Musiał i Smalec.

Lambda.

Szczególny burmistrz. Z Tyczyna donoszą nam: Po pięciu blisko latach urzędowania komisarza rządowego w Tyczynie, ukonstytuowała się wreszcie w styczniu b. r. rada gminna, wybierając burmistrzem dr Soleckiego, który wyjechawszy wkrótce potem do Krakowa czy Niebylca, zdołał dopiero po pięciu tygodniach zwołać radę na pierwsze posiedzenie, dla naradzenia się nad losami opuszczonego miasteczka przez lat pięć. Wtedy zajęto się wyborem komisyj zaledwie, na następnem zaś posiedzeniu wglądnięto nieco w gospodarkę gminną przez ubiegłe lata i zastanawiano się nad dochodami i ciężarami gminy. Trzecie z rzędu posiedzenie zwołał burmistrz dorywczo, bez uwzględnienia uchwał poprzedniego posiedzenia na 28 kwietnia b. r. w sprawie dróg gminnych, pozostających w opłakanym nad wyraz stanie. Po jednomyślnem uchwaleniu trzech wniosków w tej sprawie, postawionych przez radnego dr. Głogoczowskiego, przystąpiono do dalszych obrad. Kiedy jednak ten sam radny postawił czwarty wniosek o wydelegowanie trzech członków rady do marszałka rady powiatowej w Rzeszowie, celem przedstawienia smutnego stanu dróg i wyjednania na cel ich poprawy funduszów, odmówił burmistrz poddania tego wniosku pod głosowanie, motywując odmowę tem, że on już postanowił sam osobiście tę sprawę załatwić. Wobec szemrania radnych na takie postępowanie burmistrza, dr Głogoczowski odwołał się do całej rady o powzięcie uchwały; burmistrz jednak nie pozwolił nawet na dyskusyę nad tym wnioskiem, oświadczając zebranym, że nie są zdolni do obradowania. Na takie „dictum" zakipiało już nawet w umysłach najspokojniejszych i wszyscy radni, w ich liczbie trzech sędziów i notaryusz, opuścili salę, zostawiając burmistrza w otoczeniu sekretarza gminnego i policyanta.

Biecz, 8 maja. (Kółko amatorskie. — 3 maja). W miasteczku naszem powstało z końcem marca przy czytelni im. Tad. Kościuszki „Kółko amatorskie". Już od dnia założenia rozpoczęło pracować nad przygotowaniem sztuki ludowej w 3 obrazach Fr. Dominika pod tytułem „Ojcowizna". Dnia 16 kwietnia odegrano tę sztukę po raz pierwszy z nadzwyczajnem powodzeniem. Gra amatorów nie pozostawiała nic do życzenia, a niektóre kreacye były wprost doskonałe. Na ogólne żądanie powtórzono tę sztukę z niemniejszem powodzeniem jeszcze 24 kwietnia. Obecnie zaproszone na wszystkie strony zdecydowało się „Kółko" wystawić „Ojcowiznę" dnia 15 maja w Gorlicach. — Wobec znakomitej opinii tego doborowego „Kółka", oraz pięknego celu — gdyż dochody wszelkie przeznaczone są na budowę czytelni w Bieczu — należy się spodziewać, że i „Kółko" przysporzy dochodu naszej czytelni i publiczność gorlicka będzie miała sposobność mile przepędzić wieczór. — Oprócz tego przygotowuje „Kółko amatorskie" na dzień 22 maja wieczór patryotyczny, na którego program złożą się: odczyt, deklamacye, produkcye nowo zawiązanego chóru, występ znanego skrzypka p. Birnbacha i wreszcie sztuczka Staszczyka pod tytułem „Noc w Belwederze".

W korespondencyi z Biecza nie można także pominąć pominąć pięknego poranku, urządzonego w dniu 3 maja przez tutejsze grono nauczycielskie. Deklamacye, zwłaszcza zbiorowe, dzieci szkolnych, oraz doskonale wyćwiczone chóry, dały bardzo chlubne świadectwo pracy naszego nauczycielstwa, a przedewszystkiem inicyatora i głównej sprężyny p. Zuzaka.

Samobójstwo. Z Sambora donoszą: Odebrał sobie tutaj życie w niedzielę wieczór Maryan Machalski, 30 letni zecer, bez zajęcia, znany z zastrzelenia krawca tutejszego Fichtelberga we własnym jego sklepie. Przy rozprawie przed ławą sędziów przysięgłych w listopadzie r. z. został Machalski uwolniony. Werdykt ten wpłynął na zabójcę bardzo ujemnie. Czyn, którego był sprawcą, wymagał ekspiacyi. Machalski, nie mając żadnego zajęcia, rozmyślał nad swoim czynem i popadał w zadumę. Na miejscu dokonanej zbrodni był gościem codziennym i widywano go przechodzącego koło sklepu Fichtelbergów, z oczyma wlepionemi w szyby sklepowe. Opowiadają, że ś. p. Machalski powrócił niedawno z Monte Carlo, gdzie grał nieszczęśliwie na rachunek spółki tutejszych „industrieritterów". To miało powiększyć jego zdenerwowanie. W niedzielę wieczór wyrzucił z pokoju swojego współlokatora zagroziwszy mu brauningiem, gdyby się nie chciał wynieść, poczem trzykrotnym strzałem z tego samego brauninga, z którego padł z jego ręki krawiec Fichtelberg, odebrał sobie życie.

Pożar miasteczka. Z Łopatyna piszą nam: — W niedzielę w południe wybuchł wielki pożar w Stanisławczyku koło Łopatyna. Spaliła się połowa miasteczka, szkoda w dziesiątki tysięcy koron. Pożar wybuchł w stodole gospodarza Iwana Dacyszyna, Ludzie byli zebrani w kościele i cerkwi, więc ratunek był słaby, a do tego wicher przenosił głównie na dalekie przestrzenie.

Ze świata.

Masowe wydalanie żydów. Z K i j o w a telegrafują: Ludność żydowska w Kijowie pogrążona jest w rozpaczy. W dniu 11 b. m. upływa ostateczny termin opuszczenia tego miasta przez 12.000 emigrantów żydowskich, którzy od dziesiątków lat tam byli osiadli. Wszelkie odwoływania się wydalonych do władz, wszelkie przedstawienia zbiorowych instytucyj, jakie podniosły Izby handlowe, gremia kupieckie i stowarzyszenia chrześcijańskie, aby powstrzymać drakońskie rozporządzenie administracyi, pozostawił generał gubernator Trepow bez skutku. Większą część rodzin wydalonych żydów czeka kij żebraczy. Żydzi, którzy służyli w wojsku rosyjskiem i odbyli kampanię japońską, zwrócili się do ministeryum z prośbą, aby im pozwolono zostać w obrębie bogdaj państwa rosyjskiego. Ministerstwo odpowiedziało im jednak, że nie może im przyznać żadnych ulg i że prawo o wydaleniu obowiązuje wszystkich żydów bez wyjątku.

Cesarz na wystawie łowieckiej. Z Wiednia telefonują nam: Cesarz przybywszy wczoraj na wystawę łowiecką, przybliżył się także do działu krajowego Związku turystycznego z naszego kraju, gdzie mu przedstawiony został wiceprezes Związku dr Ludwik Schneider. Cesarz oglądał z zajęciem cały dział: szczególnie podobały się Włodz. Tetmajera „Wesele", Filipkiewicza i Podgórskiego, o których wyraził się: „Schöne Sachen".

Obserwacya komety Halleya. Z Wiednia telegrafują: Dwaj tutejsi uczeni, asystent tutejszego obserwatoryum astronomicznego dr J a s c h k e i S i e g m u n d, wznieśli się wczoraj balonem w powietrze, celem obserwowania komety Halleya. Wyprawa ta nie udała się z powodu ulewnego deszczu, ma być jednak w najbliższych dniach powtórzona.

Z R z y m u telegrafują: Według obliczeń tutejszego obserwatoryum długość ogona komety Halley'a wynosi 20° czyli 24 i pół miliona kilometrów, a średnica komety 5340 kilometrów.

Zniknięcie pięknej śpiewaczki. Z Wiednia telegrafują: Śpiewaczka duńska Karen S o e r e n s e n, która występowała w jednym z tutejszych „Varietes" za miesięczną gażą 1000 koron, n a g l e z n i k n ę ł a b e z ś l a d u. Soerensen jest słynną pięknością.

Zderzenie się pociągów. Z Berlina telegrafują: Na dworcu kolejowym przy Friedrichstrasse zderzył się wczoraj pociąg pospieszny z Hannoweru, z pociągiem pospiesznym z Poznania, przyczem 17 osób odniosło lekkie rany.

Mrozy i śniegi. Z M a d r y t u telegrafują: W całej Hiszpanii panują wielkie mrozy i śniegi.

Zmarli.

Stanisław S e r k o w s k i, inżynier cywilny, właściciel dóbr, zmarł dziś rano w szpitalu św. Łazarza. Pogrzeb odbędzie się w piątek, o godzinie 4 po południu, z kościoła św. Łazarza, przy ulicy Kopernika, do grobu familijnego na cmentarzu podgórskim.

Składki. Franciszek Faszczewski złożył na „Macierz Cieszyńską" 5 K i na restauracyę Wawelu 5 K.

Mianowania i przeniesienia. Rada szkolna krajowa zatwierdziła Oresta Andykowicza, rzeczywistego nauczyciela gimnazyum z ruskim językiem wykładowym w Przemyślu, w zawodzie nauczycielskim i nadała mu tytuł profesora; zamianowała w szkołach ludowych: ks. A. Kwolka nauczycielem religii rz.-kat. w 6 kl. szkoły wydz. żeńskiej połączonej z 4 kl. szkołą posp. w Jaśle, ks. M. Szwarza w Złoczowie, ks. B. Czekanowskiego w Husiatynie; Br. Bassarową n. 4 kl. szkoły w Bierzanowie. J. Marchiewicza i E. Zalitaczównę n. w Żółtańcach-Seredsilu, K. Pieprzaka n. w Zembrzycach; nauczycielami kierującymi szkół 2 klasowych: K. Kahla w Wasylkowcach, I. Maraka w Rosochaczu, A. Śmidowicza w Poroniuie, St. Pająka w Krzczonowie; n. szkół 2 kl.: R. Korzeniowską w Jasienowie Polnym, H. Marklównę w Wołczukach, E. Cuprykównę w Kuropatnikach, Z. Różańską w Toporzysku, M. Matziarównę w Przytkowicach: nauczycielami i nauczycielkami szkół 1 kl.: St. Szczerczaka w Łostówce, P. Kohuta w Niniowie Górnym, A. Haponowicza w Żabiu-Słupijce, K. Reissową w Lubszy, H. Stopyrową w Rokowie, H. Skelską w Moszczenicy; przeniosła: E. Eberhardową z Rodatycz do Łoziny, T. Krzysikównę z Tryńczy do Oleśnicy.

W okręgu dyrekcyi kolei państw. we Lwowie przeniesieni zostali: oficyał Samuel Frisch, naczelnik urzędu stacyjnego w Olszanicy, w tym samym charakterze do Zadwórza; oficyał Wilhelm Statkiewicz, naczelnik urzędu stacyjnego w Zadwórzu, do urzędu ruchu we Lwowie, adunkt Edward Biliński ze Stryja do Lwowa, rewident Jan Różyczka ze Stanisławowa do Lwowa.

Zjazd koleżeński. Koledzy, którzy w r. 1900 zdawali egzamin dojrzałości w gimnazyum w Wadowicach, zechcą podać podpisanemu swoje adresy celem ustanowienia terminu zjazdu. Dr Władysław Dymek, sędzia w Żabnie pod Tarnowem.

Z kalendarza. We środę 11 maja: Mamerta b. w. i Franciszka Hier.; we czwartek 12 maja: Pankracego i Nereusza m.; w piątek 13 maja: Serwacego b. w.

Wschód słońca dn. 12 maja o godzinie 4 m. 00, zachód o godz. 7 m. 12; długość dnia godz. 15 m. 12.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 10 maja termometr doszedł od + 7·0 do + 24·2 C.; barometr podnosił się.

Dnia 11 maja o godzinie 7 rano stan barometru 741·2 mm., termometru 14·3 C.; wiatr wschodni.

Repertuar Teatru miejskiego w Krakowie.

We środę: „Gdy młode wino zakwita".
We czwartek: „Wesele".
W piątek: „Koncert".
W sobotę; „Komedya o człowieku, który zaślubił niemowę" Anatola France". „Komedya o człowieku, który redagował gazetę rolniczą" Marka Twaina.
W niedzielę po południu: „Komedya omyłek"; wieczór: „Zaczarowane koło".
W poniedziałek po południu: „Kościuszko pod Racławicami"; wieczór: „Balldyna".

Repertuar teatru ludowego w parku krakowskim.

We środę: „Jadzia do wszystkiego".
We czwartek: „Wesoła para".
W piątek: „Jadzia do wszystkiego".
W sobotę: „Ach! ta wiosna!"

Dział ekonomiczny.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie Kraków, 10 maja. — Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 135, cieląt 465, owiec i kóz 4, nierogacizny 445; razem 1049 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od —·— do —·—, woły —·— do —·—, krowy od —·— do —·—, jałownik od 58·— do 76·—, cielęta od —·— do —·—, nierogaciznę tuczną od 44·— do 120·—; bitej wagi: nierogaciznę od 156·— do 175·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 108·— do 300·—, woły z paszy od 150·— do 295·—, krowy od 115·— do 260·—, jałówki od 40·— do 148·—, cielęta od 26·— do 50·—, owce i kozy od 15·— do 25·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 703 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 312, na eksport za granicę kraju bydła rogatego —, na eksport za granicę kraju nierogacizny 34.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Ceny ziemiopłodów. Kraków, 10 maja. — Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała —·— do —·—, czerwona i żółta 25·20 do 26·—, węgierska —·— do —·—; żyto krajowe 16·50 do 18·60, węgierskie —·— do —·—; jęczmień na krupy 14·— do 14·50, browarny —·— do —·—, na paszę —·— do —·—; owies z opłatą akcyzową —·— do —·—; owies na paszę z opłatą akcyzową 15·70 do 16·80; proso od —·— do —·—; jagły —·— do —·—; tatarka 16·— do 16·40; kukurydza 15·30 do 17·70; groch 22·— do 30·—; fasola 26·— do 48·—; wyka 15·20 do 15·50; rzepak zimowy —·— do —·—; koniczyna nasienna czerwona 0—·— do 0—·— biała —0·— do —0·—; tymotka —·— do —·—; esparsetta —·— do —·—; soczewica 21·— do 28·—; słoma 5·— do 6·40; siano 7·20 do 8·80; koniczyna pastewna 9·60 do 10·80; ziemniaki 4·— do 5·—; jaja za kopę 2·80 do 3·40; masło za 1 kg 2·80 do 3·—; ser za 1 kg —·68 do —·72; mleko zbierane za 1 litr —·12 do —·16, mleko niezbierane —·20 do —·24; spirytus na 95° za 1 hl. —·— do 210; okowita na 75° Tralesa —·— do 170·—.

Związek gal. komisyonerów handlu nierogacizny. Wiedeń (St. Marx), 10 maja. — Na dzisiejszym targu nierogacizny było ogółem 11·499 sztuk, w czem bagonów 6436, młodych 5063, prócz tego napłynęło w ciągu targu około 822 sztuk. Cena za bagony 126 do 152, za młode 126 do 148, fukel 0— do 0— halerzy za kilogram żywej wagi.

Galicyjskich było około 8268 sztuk, cena 126—140 wyjątkowo 144.

Kronika lwowska.

Lwów, 11 maja.

Zgromadzenie delegatów Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych (Zakładu ustawowego emerytalnego zastępczego) odbędzie się w roku bieżącym w wielkiej sali ratuszowej w e L w o w i e w dniach 14 i 15 czerwca ze statutowym porządkiem dziennym.

Zabawki nadeszły na wiosnę i lato do firmy Stefan Porębski Kraków Rynek 32, Linia B-C. W niedziele i święta zamknięte.

Z Galicyjskiego Związku techniczno-lotniczego „Awiata“. (oddziału austryackiego Związku techniczno-lotniczego). Ze Lwowa piszą nam:

Walne zgromadzenie odbędzie się w dniu 30 maja b. r., w sali Towarzystwa politechnicznego (ul. Zimorowicza l. 9), o godzinie 6 wieczorem, celem ukonstytuowania się na podstawie przekształcenia dotychczasowego Związku lotniczego „Awiata“ na oddział galicyjski austryackiego Związku techniczno-lotniczego.

Porządek dzienny: 1. Sprawozdanie wydziału. 2. Przemowa delegacyi austryackiego Związku techniczno-lotniczego. 3. Uchwalenie statutów galicyjskiego Związku techniczno-lotniczego. 4. Wybór wydziału. 5. Wnioski. 6. Prelekcya profesora politechniki, dra M. Hubera, p. t. „Wypróbowane szybowce“ (z obrazami świetlnemi i modelami). — Wielkie zainteresowanie, z jakiem odnoszą się wszystkie państwa kulturalne do nowoczesnych usiłowań techniki lotu, budzi uzasadnioną nadzieję, że dotychczasowe usiłowania Związku lotniczego „Awiata“ znajdą ogólne poparcie.

Zwracamy się więc do naszych członków i do popierających nas z uprzejmą prośbą, by wzięli udział w zgromadzeniu, złączyli i z naszą pracą swoje usiłowania, by nowemu konstytuującemu się Związkowi techniczno-lotniczemu „Awiata“, mającemu być przedstawicielstwem lotnictwa w naszym kraju, przypadł w udziale godny poczet uczestników i zastęp członków.

Repertoar teatru lwowskiego.

We czwartek: „Hrabia Luksenburg“.
W piątek: „Zaczarowane koło“.
W sobotę po południu: „Chory z urojenia“ i „Pan Benet“; wieczór: „Hrabia Luksenburg“.

B. Gabryelska, Krzysztofory **Kraków.** Wynajmuje i sprzedaje pierwszorzędnych fabryk fortepiany, pianina, harmonie i pianole za gotówkę lub na spłaty nawet dwudziestomiesięczne. Instrumenty używane od cen najniższych.

Zdemaskowanie szpiega.

Telefonem.

Lwów, 11 maja.

(T. pryw.) Dziś o 6 rano komisarz policyi Tauer wraz z agentami aresztował przy ul. Szeptyckich 32, Wojciecha Jacoba, który przed kilku miesiącami przybył tu z Krakowa, gdzie był wmieszany w głośną aferę o szpiegostwo Rabinowicza, Dekierta i spółki.

Już wówczas zwróciły się przeciw niemu poważne poszlaki, tem bardziej, że Dekiert wskazywał na Jacoba, jako na głównego szpiega i prowokatora. Z powodu braku dowodów wypuszczono Jacoba na wolność i w procesie Dekierta był on przesłuchany w charakterze świadka.

Od tego czasu śledzono go. We Lwowie przyjął Jacob w jednym z brukowych pism posadę agenta inseratowego i pod tym pozorem wszędzie się wciskał. Przy aresztowanym znaleziono bardzo wiele kompromitujących listów, które wskazują, że Jacob uprawiał szpiegostwo nietylko na rzecz Rosyi ale i na rzecz Prus. Przebieg przesłuchania trzymany jest w tajemnicy.

Po śmierci króla Edwarda.

(Telegramy „N. Reformy“ z d. 11 maja.)

Przygotowania do pogrzebu.

Londyn. Zwłoki króla Edwarda przewiezione będą we wtorek rano do Westminsterhall i ustawione na tem samem miejscu, gdzie swego czasu stały zwłoki Gladstone'a. Wobec spodziewanego olbrzymiego napływu ludności istnieje zamiar, aby zwłoki króla można było oglądać i w nocy.

Wszędzie widać wielkie przygotowania do pogrzebu króla. Dotąd zapowiedziało swoje przybycie na pogrzeb do Londynu sześciu monarchów, austryacki następca tronu, carowa wdowa rosyjska, wielu książąt i zastępców państw europejskich.

Pomieszczenie tak wielkiej liczby głów koronowanych i dygnitarzy sprawia niemało trudności.

Bruksela. Król Albert uda się na pogrzeb do Londynu.

Veto Izby lordów.

Londyn. Organ prezydenta ministrów „Westminster Gazette“ pisze dziś, że o zawieszeniu broni, takiem, jak je sobie przedstawiają konserwatyści, t. j. o zaniechaniu sprawy „veta“ nie ma mowy. Sprawa ta będzie odroczona aż do ukończenia uroczystości pogrzebowych.

Orędzie króla Jerzego.

Londyn. W orędziu do floty wyraża król wdzięczność flocie za usługi oddawane jego ojcu. Wystąpienie króla z czynnej służby we flocie nie zmniejsza jego miłości dla niej. Król ma nadal najzupełniejsze zaufanie do lojalności i poczucia obowiązków floty, tej najwspanialszej obrony ojczyzny i zawsze z dumą i miłością będzie śledził jej rozwój.

Londyn. Król Jerzy wystosował do armii orędzie podobne jak do floty. Oświadcza w niem, że będzie starał się troskliwie o bitność armii i zdaje się na jej tradycyjną lojalność i wierność.

Londyn. Król Jerzy wystosował dziś orędzie do mieszkańców Indyj.

Kondolencye.

Londyn. Po posiedzeniu tajnej rady premier Asquith udał się do pałacu buckinghamskiego, aby wyrazić kondolencyę królowej-wdowie i królewskiej rodzinie. W ciągu dnia wczorajszego dopuszczono kilku przyjaciół zmarłego króla do żałobnej komnaty dla oglądnięcia jego zwłok.

Królowa wdowa.

Londyn. W przeciwieństwie do ponownie rozpuszczanych pogłosek o niepomyślnym stanie zdrowia królowej-wdowy Aleksandry, oficyalnie konstatują, że stan jej zdrowia, mimo ostatnich przejść, jest zadawalniający. Wczorajsza wizyta lekarza Lackinga nie została spowodowaną żadną zmianą w stanie jej zdrowia; była ona codzienną zwyczajną wizytą lekarską.

Następca tronu.

Londyn. Ze względu na to, że następca tronu ma zaledwie lat 16, rząd musi przedłożyć parlamentowi ustawę w sprawie utworzenia regencyi na wypadek nieprzewidzianej śmierci króla Jerzego.

Marynarka angielska.

Londyn. W Jarrod puszczono wczoraj na wodę okręt wojenny „Herkules“. Jestto dziesiąty z rzędu angielski okręt typu dreadnoughtów.

Klęska Albańczyków.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 11 maja.)

Konstantynopol. Według urzędowej depeszy walego w Kossowa, lewe skrzydło i centrum maszerujących w kierunku Budakovo wojsk, **pobiło powstańców** i dokonało ruchu, uniemożliwiającego odwrót powstańców przez Czernoljewo. Prawe skrzydło połączyło się z oddziałem, maszerującym ku Liplian i stoczyło wczoraj na wzgórzach koło Czarnoljewa z powstańcami walkę. **Powstańcy zostali pobici.** Wojsko ich ściga. Sytuacya w okolicy Gilan jest zadowalniającą. W Prisstinie panuje spokój.

Konstantynopol. Według depeszy, jaką otrzymał minister wojny ze Skoplje, powstańcy ponieśli wielką stratę przy ostatnich walkach koło Budakowo i Czernolejewo. Po stronie wojska dwóch oficerów i 8 żołnierzy odniosło rany.

Medyolan. „Secolo“ donosi z Mitrowicy: Turcy osaczyli powstańców koło Preszowy, przyczem odbyła się **krwawa potyczka.** Około **800 Albańczyków zginęło na miejscu.** — Pod Stimlja wielu Albańczyków dostało się do niewoli.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 11 maja.

Zamach na Guczkowa.

Petersburg. Dzienniki donoszą:

Pod pociągiem, którym jechał prezydent Dumy, Guczkow, **eksplodowała bomba,** nie wyrządzając jednak znaczniejszej szkody.

Przypuszczają, że był to zamach na Guczkowa.

Przyłączenie się Krety do Grecyi.

Konstantynopol. Złożenie przysięgi wierności królowi greckiemu przez kreteńskie zgromadzenie narodowe wywołało tu olbrzymie wzburzenie. Porta wystosowała nadzwyczaj gwałtowną notę do mocarstw opiekuńczych i wydała rozkaz do floty, aby gotową była do odjazdu.

Konstantynopol. Prasa turecka potępia ostro przysięgę, złożoną przez członków kreteńskiej Izby i wyraża nadzieję, że mocarstwa opiekuńcze poczynią potrzebne kroki.

„Tanin“ zaleca opinii publicznej zachowanie zimnej krwi i wyraża nadzieję, że mocarstwa skorzystają ze sposobności, aby ostatecznie załatwić tę kwestyę zgodnie z prawami Turcyi.

Zatargi z oficerami.

Ateny. Panuje tu wielkie rozgoryczenie, które grozi wywołaniem nowych rozruchów. Przyczyną jest spensyonowanie 72 oficerów. Drukarnia państwowa, w której drukuje się odpowiedni dekret, strzeżona jest przez wojsko, obawiają się bowiem zamachu ze strony niezadowolonych oficerów. Oficerowie wydaleni urządzają w najbliższych dniach wielki wiec z protestem.

Wyścigi automobilów.

Drezno. Dziś o godzinie 5 rano rozpoczął się start dla jazdy austryackiego i niemieckiego ochotniczego korpusu automobilowego. Ze zgłoszonych 47 wozów startowało 44 w 2-minutowych odstępach. Nadto osobno odjechali ks. Adolf meklemburski, margr. Pallavicini i pruski generał bar. Linker. Przy starcie obecny był szef sztabu generalnego Moltke. Jazdę otworzył o g. 4 m. 45 rano samochód austryackiego sztabu generalnego.

Karlsbad. O godzinie 9 m. 20 rano przybyły tu dwa pierwsze automobile, o 9 m. 30 trzeci. O godzinie 6 i pół szalała tu gwałtowna burza.

Rząd po wyborach.

Paryż. Agencya Havasa oświadcza, że prezydent ministrów nie ma wcale zamiaru podawania się do dymisyi. Cały gabinet przedstawi się Izbie po jej zebraniu się.

Oberwanie chmury.

Gaya (Morawy.) Wczoraj wieczór nastąpiło tu oberwanie chmury. Potok Stupowa zalał okoliczne pola i łąki. Kilka domów w Gaya musiano delożować.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 11 maja.

Otwarcie wystawy introligatorskiej w Krakowie Dziś w południe odbyło się otwarcie wystawy introligatorskiej w muzeum techniczno-przemysłowem. Na wystawę przybyli: dyr. muzeum techniczno-przemysłowego architekt Stryjeński, prezes Izby handlowo-przemysłowej Dattner, sekretarz Izby Benis, radca Porębski, radca Drozdowski, prof. Turczynowicz; wystawcy: p. Jahoda i p. Wójcik, kierownik warsztatu introligatorskiego p. Lenart i w. i. Otworzył wystawę krótkiem przemówieniem p. Stryjeński. Dokładniejsze sprawozdanie podamy w porannym numerze.

Sprawy sanitarne. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi sanitarnej, na którem przyjęto wnioski magistratu w sprawie przeniesienia za miasto targowiska w Rynku Kleparskim oraz postoju furmanek włościańskich. Następnie przyjęła komisya sprawozdanie fizyka dr Janiszewskiego o tyfusie plamistym w Domu kalek przy ulicy Lubicz. Obecnie chorych jest 13 osób, wszyscy z oddziału męskiego i jedna kobieta z personalu służbowego zakładu. Stałą obsługę lekarską wykonuje w Domu kalek dr Baczyński. W szpitalu św. Łazarza zostają pod obserwacyą chorzy podejrzanie. Chorzy na szkarlatynę przeniesieni zostali do szpitala dla zakaźnie chorych na Kaźmierzu.

Następnie złożył fizyk sprawozdanie o ruchu chorych wogóle. Liczba zakaźnie chorych jest obecnie nieco mniejsza niż w poprzednim miesiącu. Od Nowego Roku przeprowadzono 566 desynfekcyi. W domu izolacyjnym było internowanych 347 osób od listopada zeszłego roku. Dalej podał fizyk do wiadomości, że prowadzi się obecnie kursa dla sanitaryuszy.

W dyskusyi wskazał dr Ponikło, że w okolicach Ojcowa panuje tyfus plamisty a prawie wszyscy członkowie komisyi wskazują na nieodpowiednie urządzenia Domu kalek oraz na konieczny pośpiech budowy nowego domu dla nieuleczalnie chorych, gdyż obecnego nie da się doprowadzić do porządku.

Dalej przyjęto wnioski prof. Pilza o najrychlejsze wybudowanie nowego przytułku i prof. Pareńskiego o rewizyę ustępów przy handlach i zakładach przemysłowych, o zwrócenie uwagi Towarzystwu gimnastycznemu „Sokół“, że ćwiczenia odbywają się tam bez dozoru lekarskiego, oraz wniosek, by wejść w porozumienie z fabrykami zapałek o umieszczenie przez nie na pudełkach ostrzeżenia przed gruźlicą.

Z Grzegórzek. (Aresztowanie. — Znaczna zguba). Onegdaj na ulicy został jeden z przechodzących chłopaków dotkliwie poraniony dwoma uderzeniami noża w piersi, przez nieznanego sobie nożownika, którego wczoraj wyśledził i aresztował kierownik miejscowej ekspozytury policyjnej p. Słoninka, w osobie 16-letniego Jacentego Stopy. Aresztowany odstawiony zostanie do sądu dla ukarania.

Na targowicy bydła, zgubił wczoraj jeden z przybyłych na targ rzeźników 2.000 kor. Pieniądze te znalazł i zabrał ze sobą chłopak jakiś z Piasków. W pościgu w stronę Piasków przychwycono owego chłopaka i odebrano mu zgubioną kwotę.

Znalezienie skarbu. Ze Lwowa telefonują: Robotnicy, kopiący piwnicę przy kościele OO. Dominikanów, który obecnie jest restaurowany, znaleźli w głębokości pół metra pod ziemią skarb, ale dopiero gdy ziemię wywieziono na ulicę. Przechodnie rzucili się na skarb, złożony ze srebrnych guldenówek. Znaleziono przy dwóch robotnikach 126 sztuk, trzeci robotnik, który uciekł, miał zabrać przeszło 100 sztuk, nie wiadomo, ile przechodnie rozebrali.

Proces Hofrichtera. Z Wiednia telegrafują: Termin rozprawy przeciw Hofrichterowi jest już ustalony. Rozprawa rozpocznie się tuż po Zielonych Świętach 18 albo 19 b. m.

Trup w kufrze. Z Moskwy donoszą: Na stacyi towarowej kolei północnych w kufrze, przybyłym z Ekaterynburga, wykryto trupa mężczyzny, około 35 lat liczyć mogącego, z postronkiem na szyi.

† **Mieczysława Sieczkowska,** dyrektorka szkoły wydziałowej żeńskiej, przy ulicy Studenckiej w Krakowie, umarła dzisiaj, jak nam tuż przed zamknięciem dziennika donoszą.

Z Tow. Wzajemnych ubezpieczeń.

Walne zgromadzenie delegatów Tow. wzajemnych ubezpieczeń rozpoczyna jutro w Krakowie swoje doroczne obrady. — Zgromadzeniu będą przedłożone sprawozdania dyrekcyi z czynności Towarzystwa w działach: ogniowym, gradowym, życiowym, tudzież Towarzystwa wzajemnego kredytu. Ze sprawozdań wyjmujemy następujące ważniejsze cyfry.

Dział ogniowy. Rok zeszły przedstawia się pomyślnie tak pod względem rozwoju interesu, jak i pod względem wyników. Wartość ubezpieczona doszła do kwoty dwa miliardy, pięć milionów trzysta pięćdziesiąt dziewięć tysięcy koron (halerze opuszczamy) — to znaczy + 155,820.000 koron w porównaniu z rokiem poprzednim. Zaliczek netto zebrano 12,289.317 koron (+ 821.524 koron). — Wypłacone wynagrodzenia i koszta likwidacyi wynosiły 7,105.068 koron; rezerwa na szkody nieuregulowane 1,273.622 koron. Razem 8,378.690 koron (+ 724.056 koron).

Zamknięcie rachunków za rok ubiegły w tym dziale wykazuje pozostałość w kwocie 1,083.489 koron, z której wydzielono kwotę 1,021.632 koron jako 11 proc. zwrotu dla członków; pozostała reszta 61.856 koron przydzieloną będzie do funduszu wyrównawczego. Fundusz rezerwowy wynosi obecnie 7,494.268 koron (+ 215.514 koron). Fundusz wyrównawczy 1,873.567 koron (+ 251.158 koron). Fundusz specyalny 1,202.117 koron (+ 457.706 koron); po przydzieleniu reszty pozostałości z roku 1909 wzrośnie do 1,263.974 koron.

Dział gradowy. Wynik operacyj w tym dziale był niepomyślnym z powodu licznych i znacznych szkód gradowych. W roku 1909 było polic i pozycyj z interesu bezpośredniego 12.157 (+ 729 w porównaniu z rokiem poprzednim). — Ubezpieczona wartość 82,897.329 koron (+ 3,950.867 koron). Zebrano premij 1,668.617 koron (+ 125.822 kor.). Wypłacone szkody i koszta likwidacyi wraz z funduszem na szkody nieuregulowane 1,842.038 koron (— 357.620 koron). Strata wynosiła 297.496 koron (w roku poprzednim 502.560 koron). Fundusz rezerwowy wynosi 2,820.627 koron (+ 39.702 koron).

Dział ubezpieczeń na życie. Wyniki z interesów tego działu za rok ubiegły stwierdzają pomyślny i stały jego rozwój. W pierwszym rzędzie podnieść należy, że w roku ubiegłym przyrost „brutto“ ubezpieczonego kapitału wynosi 19,022.490 koron. Ubyło natomiast wskutek wypłaty kapitałów z powodu śmierci lub dożycia terminu, wykupna i storna z powodu nieopłacania premii 15,277.786 koron. Okazuje się zatem w roku 1909 „netto“ przyrost w ubezpieczonym kapitale w kwocie 3,744.704 koron. Gdy do powyższej cyfry dodamy pozostały z końcem roku poprzedniego (1908) ubezpieczony kapitał „netto“ 114,398.916 koron, to otrzymamy w dniu 31 grudnia 1909 ogólny stan w ubezpieczonych kapitałach „netto“ w kwocie 118,143.623 koron, a po doliczeniu stanu ubezpieczonej renty 187.707 kor. ogólny stan ubezpieczeń w kapitałach i rentach 118 milionów 331 tysięcy 327 koron. Na ten stan składa się 40.601 polic.

Wskutek przyrostu ubezpieczonego kapitału zwiększyła się także w ciągu roku zebrana premia. Według zestawienia rachunkowego zebrano w roku 1909 premij od ubezpieczonych kapitałów, po strąceniu premij kontrasekuracyjnych 4,591.542 kor. (+ 167.335 kor.). Przychód z lokacyi kapitałów powiększył się o 84.140 kor. Na zasadzie tablic śmiertelności, oczekiwano wypłat kapitałów pośmiertnych w kwocie 1,519.052 kor.; w rzeczywistości wypłacono 1,887.975 kor. (+ 368.923 kor.). W roku 1909 zwiększyły się rezerwy matematyczne wraz z przeniesieniem premii o 994.711 kor., a rezerwa premii ubezpieczeń wojennych o 110.321 koron.

Z zamknięcia rachunkowego okazał się czysty zysk w kwocie 533.497 kor. (+ 16.644 koron).

Z czystego zysku przeznaczono: tytułem dywidenty dla ubezpieczeń pośmiertnych i mieszanych 9 proc. od premii = 144.574 kor.; dla ubezpieczeń wojennych 9 proc. = 37.539 kor.; dla ubezpieczeń na dożycie 9 proc. od premii = 83.844 koron. Razem 265.958 kor. Na uposażenie funduszów rezerwowych tego działu ubezpieczeń, przeznaczono 267.538 kor. Stan czynny w bilansie tego działu wynosi 37,055.525 kor.

Towarzystwo wzajemnego kredytu. Obrót kasowy w roku zeszłym wynosił 105,977.072 koron (+ 4,965.802 kor.). Liczba członków wynosi 1408; kwota udziałów 2,204.111 koron (+ 49.520 kor.) Wkładki na książeczki oszczędności 5,333.145 kor. (+ 164.723 kor.); dnia 31 grudnia 1909 roku portfel wekslowy obejmował 1329 weksli, na sumę 8,050.181 kor. Fundusz rezerwowy wynosi 138.537 kor. Czysty zysk wynosi 161.044 kor.

Posiedzenie Tow. wzaj. kredytu, Tow. wzajemnych ubezpieczeń rozpocznie swoje obrady dziś o godz. 4 po południu, w gmachu własnym.

Rada nadzorcza na wczorajszem posiedzeniu, pod przewodnictwem prezesa Męcińskiego z powodu wydania ustawy o pomocnikach handlowych, której podlegają również urzędnicy Towarzystwa asekuracyjnego, uchwaliła dodatkowe przepisy do dotychczasowych norm służbowych i rozszerzyła prawa do urlopów odpoczynkowych, tudzież termin wypowiedzenia stosunków służbowych ze strony funkcyonaryuszy nieetatowych. Dalej zatwierdzono wybór p. Dawida Abrahamowicza na delegata z obwodu lwowskiego na zgromadzenie delegatów Tow. Wzaj. Ubezpieczeń. Wreszcie załatwiono szereg spraw szkodowych i spornych z działu ogniowego, gradowego i życiowego z powodu podań, wniesionych do Rady nadzorczej ze strony poszkodowanych.

Dzisiaj przed południem zebrali się wszyscy dyrektorowie Tow. Wzaj. Ubezp. wraz z zastępcami w biurze dyrektora Paszkowskiego i złożyli życzenia prezesowi Towarzystwa p. Józefowi Męcińskiemu z powodu 40-letniej pracy w Towarzystwie. Imieniem dyrekcyi przemawiał dyrektor Garapich. W odpowiedzi podziękował jubilat.

Na cele humanitarne i użyteczności publicznej przeznaczyła Rada nadzorcza Tow. wzajemnych ubezpieczeń z funduszu dyspozycyjnego następujące datki. Po 100 koron otrzymali: ks. Roman Rutkowski w Bokowie, na restauracyę kościoła; komitet bud. kaplicy w Czarnokońcach; ks. Jan Kolanko w Koniuszkach Siemian., na budowę kościółka; komitet budowy kościoła św. Stanisława w Lutowiskach; komitet budowy kaplicy w Łętowni; komitet budowy kaplicy szkolnej w Nowym Sączu; komitet budowy kościoła w Pilipach; urząd parafialny rzymsko-katolicki w Seredyńcach na budowę kościółka; komitet budowy kościoła w Sichowie; ks. Moczarowski Antoni w Solce (Bukowina) na urządzenie kościółka; urząd parafialny rzym.-kat. w Szwejkowie, na rozszerzenie kościółka; Tow. budowy rzymsko-katolickiego kościoła w Ustrzykach Dolnych; komitet budowy kościoła w Zamulińcach; komitet budowy kościoła w Zapałowie; komitet budowy kościoła w Zaściance.

W dalszym ciągu po 100 koron otrzymały: SS Felicyanki w Bełzie, Towarzystwo Ochronki dla małych dzieci w Chrzanowie, Kom. założenia Polskiej Ochronki w Cieszynie, Kom. budowy Ochronki dla dzieci w Dębnikach, Towarzystwo im. Dzieciątka Jezus w Krakowie, Zakład ks. Siemaszki w Krakowie, Krajowe „Ognisko“ nauczycielskie we Lwowie na budowę sanatoryum naucz., Dom sierót Niepokalanego Poczęcia N. M. Panny we Lwowie, Dom Sióstr Miłosierdzia w Łobzowie, Zarząd polskiej Ochronki w Maryańskich Górach (Morawy), Towarzystwo Ochronki im. św. Stanisława Kostki w Nowym Targu, Zgromadzenie SS. Serafitek w Oświęcimiu, na Zakład sierót, Towarzystwo Ochronek w Samborze, Towarzystwo PP. Ekonomek w Tarnopolu, na Ochronkę polską, Zgromadzenie SS. Nazaretanek w Wadowicach, Zarząd polskiej Ochronki w Wilkowicach, Ochrona i Zakład sierót pod opieką św. Antoniego w Żywcu, Bursa imienia Mickiewicza w Jaśle na budowę bursy, Pierwsza polska Bursa im. Dekerta we Lwowie, Towarzystwo polskiej Bursy ludowej w Przemyślu, Bursa jubil. w Sanoku, Wydział Stow. polskiej Bursy włościańskiej im. Kościuszki w Stanisławowie, Zarząd Bursy im. Kazimierza Wielkiego w Tarnopolu, Towarzystwo Bursy polskiej im. Batorego w Wadowicach, Komitet budowy Domu polskiego w Chmieliskach, Towarzystwo budowy Domu polskiego w Morawskiej Ostrawie, Towarzystwo polskie bratniej pomocy i domu polskiego w Skale, Czytelnia polska imienia A. Potockiego w Żółkwi.

Po 100 koron na cele humanitarne: Męskie Towarzystwo św. Wincentego a Paulo w Brodach, Szpital dla matołków i ubogich nieuleczalnych im. św. Elżbiety w Iwoniczu, Bracia Tercyarze św. Franciszka w Krakowie, Tow. wzajemnej pomocy uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Zakład ubogich staruszek i kalek w Krakowie, Stowarzyszenie „Opiekujcie się synami ubogich“ w Krakowie, Lwowskie Towarzystwo ratunkowe we Lwowie, Przytulisko Brata Alberta we Lwowie, Męskie Tow. św. Wicentego a Paulo we Lwowie, Opieka „Stow. dla wsparcia żydowskiej młodzieży szkół średnich we Lwowie“, Tow. Pań św. Wicentego a Paulo w Nowym Sączu, Bracia Tercyarze św. Franciszka w Przemyślu, Bracia Tercyarze św. Franciszka w Stanisławowie, Tow. Pań św. Wicentego a Paulo w Wadowicach.

Po 150 K otrzymały: Stowarzyszenie „Praca“ we Lwowie i SS. Felicyanki w Krakowie.

Po 200 K otrzymali: Konwent OO. Bonifratrów w Krakowie, „Dom pracy“ w Krakowie, Dyrekcya zakładu głuchoniemych we Lwowie, Kolonia lecznicza im. św. Józefa w Rabce, Ks. Jakób Kukliński, rektor na Kahlenbergu, na odnowienie kapliczki. Stowarzyszenie „Nadzieja“ w Krakowie i Zakład p. Żurowskiej w Krakowie.

Po 300 K otrzymały krakowskie i lwowskie Towarzystwa ratunkowe.

Na cele oświaty ludowej przekazano do rąk zarządu głównego T. S. L. w Krakowie 1000 kor.

Po 50 koron otrzymali: komitet ochronki w Jodłowniku i SS. Franciszkanki w Kętach na ochronkę.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

BILINSKA SZCZAWA naturalna, w Austro-Węgrzech i Niemczech z wód najobf. szczawa. Wyborny, dyetetyczny napój stołowy. Zapytać się lekarza domowego co do wartości szczawy bilińskiej.
1333 15 76

Dla dzieci **Kufeke** i dorosłych. Znakomity środek odżywiania dla zdrowych i słabowitych, powolniej rozwijających się dzieci każdego wieku. Sprzyja tworzeniu się muszkułów i kości, zapobiega i usuwa biegunkę, cholerynę, katar kiszek i t. d., jak żaden inny środek. 2142

Podziękowanie.

W głębokim smutku pogrążeni po stracie Najdroższego Ojca, bł. p. Zygmunta Schmindlinga, składamy Tym wszystkim, którzy nam okazali współczucie, wyrazy serdecznego podziękowania.

Dzieci.

Krynica - - Dr Marya Felauer
ordynuje w chorobach kobiecych od 15 maja. Dom rządowy „Pod koroną“.
3238 2 8

†

Stanisław Kruk

kierownik szkoły ludowej w Uściu Solnem

zmarł po krótkiej a ciężkiej słabości dnia 8 maja b. r. Pogrzeb odbył się dnia 10 b. m., o czem w nieutulonym żalu pogrążona żona i córka, powiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Podziękowanie.

Krewnym, sąsiadom, znajomym oraz wszystkim, którzy naszej najukochańszej siostrze wzgl. córce Aleksandrze ostatnią cześć oddali, tą drogą za dowody sympatyi i współczucia składamy serdeczne podziękowanie.

W żalu pogrążona rodzina

Stegmanów.

Podziękowanie.

Przewielebnemu Duchowieństwu, ks. Prałatowi Józefowi Bieleninowi, ks. Kanclerzowi Dr Niklowi, Ks. Dr Janowi Fobijasiewiczowi, oraz Przyjaciołom i Kolegom zmarłego, za okazane współczucie w ciężkim smutku i oddanie ostatniej posługi ś. p. Józefowi Menschekowi, tudzież Dr Antoniemu Krokiewiczowi i Dr Maryanowi Godlewskiemu za troskliwą opiekę w czasie choroby najukochańszego naszego Męża i Ojca, składa serdeczne podziękowanie

Rodzina.

Realność
Nr 162, w Nowej Wsi Narodowej, obejmująca dom murowany, postawiony w roku 1905, pokoje ładne, posadzki,
z wolnej ręki do sprzedania.
Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia na miejscu, ulica Piotra Rosoła nr 1.
3383 4 10

Dr Adam Maciąg
ordynuje jak poprzednio
Karlsbad Haus Börse Alte Wiese.
3451 2 9

B. Lackenbacher
Bookmaker
filia: Kraków, ul. św. Marka Nr 18 (róg Floryańskiej) przyjmuje zakłady dla wyścigów konnych, odbywających się na większych placach wyścigowych Europy.
Zakłady startowe Double i Trible Events.
3488 1 5

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 11 maja. (Giełda południowa.)
Marki 117·55. Renta majowa 94·80. Renta koronowa węgierska 93·35. Akcye austr. zakł. kred. 655·25. Akcya węg. zakł. kred. 821·50. Akcye Anglobanku 315·—. Akcye Unionbanku 603·—. Akcye Bankvereinu 540·75. Akcye Länderbanku 4·8·—. Akcye kolei państwowych 758·25. Lombardy 120·75. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe 407·50. Alpiny 717·25. Rima-Muranyi 673·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2606·—. Losy tureckie 258·50. Ruble 254·—. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.
Usposobienie: silne.

Berlin, 11 maja. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 203·50. Tow dyskontowe 183·75.
Usposobienie: silne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 11 maja.
4-procentowa renta rosyjska 90·70 rb.; 4½-procentowe ziemskie 93·50 rb.; 4-procentowe ziemskie 87·50 rb.; 5-procentowe listy miasta Warszawy 96·10 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 91·75 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 435·— Lilpop 562·59 rb.; Rudzkie 605·— rb.; Starachowice 149·— rb.; Berlin 46·22½.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 11 maja.
Pszenica na maj od 11·68 do 11·69; pszenica na październik 10·24 do 10·25; żyto na maj 0·— do 0·—; żyto na październik od 8·08 do 8·09; owies na maj 0·— do 0·—; owies na październik od 6·45 do 6·46; kukurydza na maj 5·65 do 5·66; kukurydza na lipiec 5·75 do 5·76; rzepak na sierpień 12·95 do 13·05.
Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie słabe; pięknie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Niema lepszego mydła toaletowego jak: Krajowe Mydła przetłuszczone hygieniczne W. Bracha z Tarnowa.
Rozmaite zapachy, Wydelikaca cerę, chroni od liszai, szorstkości i pękania skóry. Niszczy piegi pryszcze, oraz wszelkie nieczystości ciała. Po krótkiem użyciu widoczne są najlepsze rezultaty. Do nabycia w wyłącznym składzie fabrycznym **Skład apt. „Sanitas“, Kraków, ul. Długa 18.**

SAGRADA BARBER

: żołądek wzmacniające : przeczyszczające pastylki

kliniczne wypróbowane, działają niezawodnie, łagodnie i ustalające, Prawdziwe tylko z nazwiskiem Barber. Pudełko za 70 hal. i K 2.40. Heil. Geist-Apotheke", Wiedeń, I., Operngasse 16. Odznaczone c. k. nagrodą państwową : : : : : : : : : : :

1132 13 52

Uważać na nazw. Barber! Achtung auf den (BARBER) Namen Barber!

Letnie mieszkanie.

2 lub 3 pokoje z kuchnią, alkową, ogródek, do wynajęcia od 1 czerwca, milę od Krakowa. „**Janina**" poste restante **Kraków.** 3439 1 3

Panna z wyższego domu, wykształcona, władająca językiem polskim i niemieckim, poszukuje posady biurowej, do towarzystwa na wyjazd lub sekretarki we dworze. Zgłoszenia pod **F. G.** poste restante **Kraków**, za okaz. kwitu inserat. 3444 1 6

Ogrodnik

lat 34, z dobremi świadectwami, długoletnią praktyką, żonaty, jedno dziecko, poszukuje posady od 15 maja lub 1 czerwca. — Zgłoszenia w Krakowie, ulica Czarnowiejska 21, II piętro. 3461

Z działu wyrobów cementowych

oraz **materyałów budowlanych** potrzebny rutynowany pomocnik biurowy. Zgłoszenia pod: „Przedstawiciel" poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 3470 1 3

Jeden lub dwa pokoje

frontowe, z pięknym widokiem, elegancko umeblowane, ze światłem elektrycznem i na żądanie z łazienką, są do najęcia przy ul. św. Gertrudy 24, III p., drzwi na lewo. 3475 1 2

W domu l. 7, ulica Dunajewskiego na II piętrze, jest do sprzedania:

Komentarz do ustawy cywil. Krainza, wydanie z r. 1899 . . . . 12 kor.
Komentarz do ustawy cywil. Stubenraucha, wydanie z r. 1885 . . . . . 8 kor.
12 roczników dziennika rozporządzeń ministerstwa sprawiedliwości i orzeczeń najwyższego Trybunału sprawiedliwości, oraz kasacyjnego, niemniej orzeczenia w sprawach przemysłowych, jako dodatek do dziennika rozporządzeń ministerstwa od roku 1898 do końca 1909 . . . . 15 kor.
Płaszcz urzędowy, mało używany, dla urzędnika sądowego, za . . . . . 16 kor.
3465 1 3

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium, poleca 2436 28 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.

Poszukuje się do kupna

kamienicy z komfortem urządzonej, w dzielnicy IV położonej. Zgłoszenia pod lit. Z. G., ul. Karmelicka l. 60, parter na prawo. 3437 1 3

Tysiąca koron

pożyczki, poszukuje urzędnik państwowy IX rangi. Zgłoszenia pisemne pod **1000 koron** do Administracyi „N. Reformy". 3468 1 3

W pięknej

górskiej i lesistej okolicy nad rzeką Skawą, 20 minut od stacyi kolejowej i miasta Wadowic, są do wydzierżawienia po cenach umiarkowanych mieszkania letnie. Powóz i konie do dyspozycyi. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności p. Lewinger, Kraków, Wrzesińska 7, I piętro. 3413 1 4

Pokój duży

frontowy, z utrzymaniem, na czas dłuższy, bez mebli, potrzebny jest dla starszej pani. Zgłoszenia z podaniem ceny pod **A-B** do Administracyi „Nowin", ul. Wiślna 2. 3443 1 3

Sklep korzenny

i wiktuałów z trafiką, z powodu objęcia innego przedsiębiorstwa, do sprzedania w Krakowie. Adres w Gł. Agencyi Dzienników i Ogłoszeń, Sławkowska 2. 3407 2 2

Prawdziwe

Bernańskie materye

na porę wiosenną i letnią 1910.

ODCINEK **3'10 metra długi,** dający całe męskie ubranie (tużurek, spodnie, kamizelkę) kosztuje **tylko**

odcinek 7 K
odcinek 10 K
odcinek 12 K
odcinek 15 K
odcinek 17 K
odcinek 18 K
odcinek 20 K

Odcinek na czarne ubranie salonowe 20 K, tudzież materye na zarzutki, lodeny dla turystów, czesanki jedwabne itd. wysyła po cenach fabrycznych znany z rzetelności 1399 25 40

Fabryczny skład sukna

Siegel-Imhof w Bernie (Mor.)

Próbki za darmo opłacone.

Przez bezpośrednie zamówienie materyj u firmy Siegel-Imhof na miejscu fabryki doznają prywatni odbiorcy wielkich korzyści. Wskutek znacznego zbytu zawsze bardzo wielki wybór zupełnie świeżych materyj. Stałe, bardzo niskie ceny. Wykonanie nawet najmniejszych zleceń bardzo staranne ściśle podług próbek.

Bardzo ważne dla pp. Maturzystów!!

Zakład krawiecki

przy ul. Rajskiej 6,

poleca ubrania na miarę z jak najlepszym krojem, artystyczne wykończenie, pod najprzystępniejszych cenach.

Jan Lewiński krawiec.

3302 1 6

Motocykl

Laurin & Klement, bez wózka, **prawie nowy,** w bardzo dobrym stanie, do sprzedania. Dębniki, Rybacka l. 3. Luks. 3463 1 3

Szewska l. 23

Z. Fiałek i W. Turek

polecają:

środki owadogubne: Antimolinę, paczulę, kamforę. — Strobin do odświeżenia słomkowych kapeluszy.

Nowość: Słomka w różnych kolorach do plecienia kapeluszy. 3191 1 5

Najwyższe odznaczenia światowe!

Najprzedniejszą

HERBATĘ CEYLON

„Rangalla Ceylon Tea"

pod własną marką ochronną „Palma", importowaną wprost z Ceylonu, a urzędownie chem. badaną po cenie:

Nr 1 opakow. czerw.-złote	K 1·40 za 125 gr	K 0·75 za 62½ gr
Nr 2 „ fiolk.-złote	K 1·20 za 125 gr	K 0·65 za 62½ gr

przy odbiorze 1 klg. naraz, franko opakowanie i porto do każdej miejscowości Austro-Węgier — poleca

A. HAWEŁKA W KRAKOWIE

Ces. i król. Dost. Dworu Austr.-Węg. i król. Grecyi.

Dla pp. kupców i Kółek rolniczych odpowiedni opust. 3397 2 10

Mogę dawać obiady

z trzech dań po 90 hal. Adres w Gł. Agencyi Dzienników i Ogłoszeń, Sławkowska 2. 3255 3 3

Panna pisząca na maszynie, poszukuje zajęcia biurowego lub jako kasyerka z kaucyą. Zgłoszenia pisemne pod A. B. 10. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3225 3 3

Najlepsza czekolada, Cukry deserowe
ADAM PIASECKI
Kraków, ul. Długa 12 — ul. Floryańska 2.
166 (Hotel Drezdeński) 98 0
Proszę żądać wszędzie.

Zdolny i uczciwy

czeladnik tapicerski

znajdzie stałe miejsce. Zgłoszenia pod **3244** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 3214 2 0



Główny skład w Drogueryi J. Hanaka, Mag. Farm., Kraków, Szewska 5. 2815 4 10

Zastawione brylanty,

złoto, srebro itp. kosztowności wykupuję, celem kupna, wypłacając pełną wartość. 3208 6 7
M. Brenner, jubiler, Mikołajska 8, I. p.

Dom eksportowy w Warszawie poszukuje

zdolnego podróżującego

dla Galicyi w dziale korzennym, kawalera, za stałą płacą.

Wymagane zabezpieczenie. Zgłoszenia listowne z fotografią i referencyami pod literą **E.** do Braci Eibenschütz w Krakowie. 3306 4 20

Ważne dla Pań!

Bezwarunkowo taniej niż wszędzie.

Bieliznę damską szyrtyngową i płócienną. — Bieliznę dziecięcą. — Staniczki batystowe. — Woalki, Żaboty, Kołnierzyki haftowane, Rękawiczki glacé i fil-de cosse. — Torebki, Chusteczki, Pończochy, Pończoszki i skarpetki dziecięce. — Najnowsze szpilki i grzebienie do włosów poleca:

Joachim Ringel
Kraków, Szewska l. 7.

Udzielam kredytu. 2793 9 10

Ulica Floryańska L. 14

Hotel pod Różą

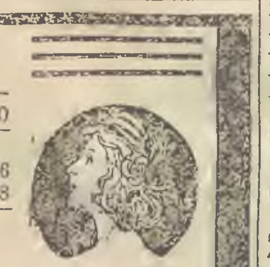
Sporn i Spółka

Skład farb, perfumeryi i handel materyałów

polecają najtaniej

Krem i mydła na piegi.
Mydła Violette de Nice Nr. 610. 1886 21 25
Mydło toaletowe na wagę 1 kg. 1·80 K.
Lakiery na kapelusze słomkowe w rozmaitych kolorach, matowe i z połyskiem.
Liście paczulowe, Kamfora, Pieprz, Terpentyna, Naftalina przeciw molom.
Strobin do czyszczenia kapeluszy słomkowych.
Latarki elektryczne. **Próba przekonywa.**

MLEKO RÓŻANE wyborny **środek do nadania cery,** nadaje cerze młodocianą świeżość . K 2·—
do tego **mydło balsaminowe** . . . . K —·60
OSAN znakomity **środek do zębów.**
Woda do ust . . . . K 1·76
Proszek do zębów . . . . K —·83
2384 9 20 **TANNINGENE**
najlepszy **środek do farbowania włosów** nie puszcza K 5·—
Antoni J. Czerny Wiedeń, XVIII., Carl Ludwigstrasse 6, Składy we wszystkich aptekach i drogueryach.



Oddział losowy c. k. uprz. Akc. Towarzystwa Kantorów wymiany „Mercur"

Filia w Krakowie, ul. Floryańska 28

poleca do najbliższych losowań następujące losy:

2% losy Serbskie

Losowanie 14 maja! — Główna wygrana
Franków 80.000 Franków.

3% losy Kredyt. Ziemskie I E.

Losowanie 17 maja! — Główna wygrana
Koron 90.000 Koron.

4% losy Węgiers. Hipoteczne

Losowanie 17 maja! — Główna wygrana
Koron 40.000 Koron.

Losy Węgierskie Premiowe

Losowanie 17 maja! — Główna wygrana
Koron 200.000 Koron. 3205 4 5

Tak pojedynczo jak i w grupach za gotówkę po kursie dziennym lub **na dowolne spłaty miesięczne,** pod najkorzystniejszymi warunkami.

Odsetki od losów procentowych płyną już od złożenia pierwszej raty na korzyść nabywcy.

Loterya na dochód Związku „Säuglingsschutz"

(„Ochrona niemowląt").

Ciągnienie nieodwołalnie jutro!

Główna wygrana wartości 60.000 kor.

173 wygranych. **Los 1 korona.**

Wypłata pierwszych trzech głównych wygranych wartości **60.000 K, 5000 K i 2000 K** nastąpi na żądanie wygrywającego także **gotówką** po potrąceniu podatku od wygranych. — Losy nabywać można we wszystkich Trafikach, Kolekturach loteryjnych, Kantorach wymiany, jakoteż w **Zarządzie Loteryi, Wiedeń, I. Jakobergasse 5.** 2333 9 10

Do sprzedania tanio

2 automobile

16 HP. i 32 HP. u szofera: ul. św. Jana 15, od 9—2 w południe. 3278 5 7

Pomocnik handlowy

z działu galanteryjno-papierowego, znajdzie umieszczenie w handlu **Jana Rożankowskiego w Krynicy** przez czas sezonu kąpielowego. Zgłoszenia nieuwzględnione bez odpowiedzi. 3280 3 3

Realność w Kalwaryi

do sprzedania. Bliższa wiadomość: Kraków, apteka pod Barankiem. 3320 2 5

Potrzebujący wypoczynku i chorzy znajdą

UZDROWIENIE

w znanym powszechnie Zakładzie kuracyjnym

„PRIESSNITZTHAL"

w Mödling (koło Wiednia).

Wspaniałe położenie w lesie (Wiener-Walde). Kuracya: masaż, dyeta, hydropatya i wszelkie inne racyonalne leczenie. Znakomita pensya. — Cennik bezpłatnie.

Lekarz kierujący: *Dr Józef Weiss.*
2970 6 20

Rutynowany starszy pomocnik, zdolny do samoistnego prowadzenia (zarządu) drogueryi medycynalnej, wszechstronnie w swym zawodzie wydoskonalony, reflektujący na stałą posadę, znajdzie umieszczenie od 1 lipca w drogueryi w Oświęcimie. Jedynie dobrze poleceni panowie mogą liczyć na przyjęcie. — Oferty wraz z podaniem curriculum vitae do zarządu drogueryi w Oświęcimie. Fotografia pożądana. 3353 3 3

Kierownik fabryki dachówek

i wszelkich wyrobów keramicznych, poszukuje posady zaraz do objęcia. Rekomendacye chlubne, fachowość trzydziestoletnia. Zarząd dóbr Hoszów, p. Ustrzyki Dolne. 3380 2 4

Samotna inteligentna, w średnim wieku, z posagiem, pragnę nawiązać znajomość ze starszym człowiekiem, bezdzietnym, na wyższem stanowisku, w celu matrymonialnym. Rzecz traktuję seryo. Zgłoszenia pisemne pod „Wanda" do Administracyi „N. Reformy". 3142 1 2

Kawaler

lat 24, przystojny blondyn, urzędnik prywatny z dochodem rocznym 1500 koron. Ożeni się z panną inteligentną, pracowitą, od lat 20 do 30. Posag wymagany od 2000 koron. Za dyskrecyę ręczy się słowem honoru. Anonimy zostaną bez odpowiedzi. Łaskawe zgłoszenia uprasza się nadsyłać do 15 maja pod **Z. G. 20.** poste rest. **Myślenice.** 3447 1 2

PATENTY

wszystkich krajów wyrabia inżynier 1735 19 70

M. GELBHAUS

przez władzę autor. i zaprzysiężony rzecznik patentowy w Wiedniu

VI., Mariahilferstrasse Nr 27.

Kantata

na uroczystość 500 rocznicy **zwycięstwa pod Grunwaldem** na 2, 3 lub 4 głosy oddzielnie jest do nabycia w księg. Dra Wład. Miłkowskiego w Krakowie. Pojedyn. egz. na 2 głosy (bez przesyłki) 20 h; na 3 lub 4 głosy po 30 h. W większej ilości od 50 egz. na 2 gł. dla młodz. szk. po 5 kor. (i koszt zaliczki) jest do nabycia tylko u autora Maryana Rudnickiego, Kraków, Podzamcze 3, II piętro. 3317 2 6

Zaraz do wynajęcia

pokój frontowy na czas dłuższy lub krótszy. Krupnicza 16, II p. 3308 3 5

Apteka pod Białym Orłem

w Białej,

poszukuje młodszego, rutynowanego **magistra farmacyi,** możliwie natychmiast. 3344 4 0

Ucznia do praktyki

inteligentnego, z lepszej rodziny, z kilkoma klasami gimn. lub realn., poszukuje Zakład repr. artyst. „Zorza" w Krakowie, św. Krzyża 7. 3371 3 3

Fabryka **„Iskra"** poszukuje

ZASTĘPCY.

Zgłoszenia tylko listowne pod adrem: Fabryka »Iskra« w Krakowie. 3415 2 3

Potrzebuję pożyczki

40.000 albo 50.000 koron na pierwszą hipotekę. Wiadomość w składzie aptecznym plac Matejki 3. 3279 3 3

Realność

Krowodrza 162, z wolnej ręki do sprzedania. Pośrednictwo wykluczone. Wiadomość: ul. Długa 57. 3282 2 2

Do sprzedania lodownia pokojowa, maszyny do szycia, krawiecka zupełnie nowa 60 koron, wagi decymalne, kredens kuchenny, kanapy, łóżka, szafy, ścianka z lustrem, rozmaite meble i inne rzeczy. Najtaniej sprzedaje sklep używanych mebli, w Krakowie, ul. św. Jana 14. 3294 3 3

Pomocnika 2-go

uzdolnionego w strzyżeniu i goleniu poszukuje zaraz zakład fryzyerski T. Zabłockiego w Krakowie, Zwierzyniecka 16. 3393 2 3

Korespondent-buchalter

dobry bilansista i rutynowany urzędnik biurowy, władający bardzo dobrze językiem niemieckim, piszący biegle na kilku systemach maszyn, poszukuje posady **zaraz.** — Łaskawe zgłoszenia pod **Z. A. S. 260.** poste restante **Kraków,** za okazan. kwitu inseratowego. 3239 5 6

Poszukuję

młodej panny lub wdowy, inteligentnej i dobrze wychowanej, do zarządu domu i towarzystwa do chorej starszej osoby. Warunki za zgłoszeniem się. — Adres: Helena Adelmann, Myślenice. 3387 3 3

Ekonoma

na stół, potrzebuje od 1 lipca Obszar dworski w Woli Mieleckiej. — Odpisy świadectw. — Zgłoszenia nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 3389 3 3

Poszukuje się spólnika

z kapitałem 15.000 do 20.000 koron do dobrze rentującego się interesu. Czysty zysk zapewniony 15 do 20%. Zgłoszenia pod literami „A. B. C. Inteses" poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 3410 2 6

Pożyczki

3414 2 12

dla P. T. urzędników państw., prywatnych, oficerów, adwokatów, notaryuszy, lekarzy, inżynierów, księży, profesorów, nauczycieli i straży skarbowej do najmożliwszej wysokości na 30 letnią spłatę, załatwia za kondyktem i bez i informacyj w sprawie ubezpieczenia na życie udziela ustnie lub pisemnie **Reprezentacya Beamten-Vereins,** Lwów, Kopernika 28, II p.

Dla **Galicyi i Bukowiny** dobrze rozwinięta **fabryka szczelnic** poszukuje 3245 2 2

zdolnego zastępcy

za wysoką prowizyą. Zgłoszenia pod znakiem **„G. 2452"** przyjmuje Haasenstein et Vogler A. G., Wiedeń, I.

Apteka w małem mieście z powodu śmierci właściciela jest do sprzedania lub wydzierżawienia. Bliższa wiadomość: Leszczyński, Kraków, Floryańska 13. 3392 2 3

Letnie mieszkanie.

W Białce za Makowem, na drodze do Zawoi jest do wynajęcia na lato osobny domek, 3 albo 4 pokoje umeblowane, kuchnia i weranda. — Cena 160 koron. Wiadomość u Maryi Białończyk w Białce p. loco. 3398 2 3

Okazya dla właścicieli cegielń

Import węgla

w Krakowie, przy rogatce Warszawskiej, ma tanio do sprzedania kilkanaście wagonów bardzo dobrego i czystego grysiku węglowego. Zgłoszenia przyjmuje do końca b. m. Zarząd. 3405 2 3

Do sprzedania tanio

fortepian Bösendorfera koncertowy, w dobrym stanie. Dominikańska 1, I p., od 3—5 po poł. 3108 2 3

Z dniem 1 maja b. r. otworzyłem **bufet przy Skale Kmity** — polecam się P. T. Publiczności. 3292 5 6

Władysław Bogacki.

Pensyonat „UKRAINA"

Karmelicka 40. 2717 14 14

Pokoje na doby, tygodnie i miesiące. Kuchnia zdrowa. Obiady w domu i na miasto.

Znakomity płyn

do radykalnego wygubienia pluskiew - - - - poleca

„Drogueryа Z. Komorowskiego

Kraków, Floryańska 33.

Wysyłki na prowincyę odwrotnie. 3147 4 10



PIEGI

usuwa całkowicie w przeciągu 7-miu dni

Ambra-crême Dra Christoff'a.

Najlepszy, nieszkodliwy środek do utrzymania czystości i upiększenia cery. — Prawdziwy tylko w cryginał. słoikach, których opakowanie zaopatrzone jest zarejestrowanym znakiem ochronnym. — Cena K 1·60, odpowiednie mydło 70 h. Składy we wszystkich aptekach i drogueryach. 2249 14 20

Główne składy w Krakowie: Wiktor Redyk, apt.; H. Bartmański i Sp. apt.; M. Reder, apt..

L. 1818. 3391 3 3

Konkurs

na posadę **weterynarza miejskiego** w Zakopanem.

Płaca roczna 1500 koron i wolne mieszkanie z 2 pokoi, przedpokoju i kuchni.

Podania wnosić należy do **20 maja b. r.** na ręce Zwierzchności gminnej w Zakopanem.

Naczelnik gminy:
w z. **J. Mioloch.**

Tylko wprost



z miejsca fabrycznego można nabywać najtaniej

materye na ubrania męskie i damskie

kazać sobie więc przysłać za darmo próbek naszych

wspaniałych nowości wiosennych i letnich. 1633 21 0

Ręczymy za towar bez skazy, trwały. Odcina się każdą ilość. Resztki sprzedaje się za bezcen. Pierwsza śląska fabryczna wysyłka sukna **„SUDETIA"** Karniów (Jägerndorf) Nr 90 Śląsk austr.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.